

GAZETA GDAŃSKA

Wychodzi codziennie w południe z datą na dzień następny z wyjątkiem niedziel i świąt.

Pismo dla ludu polskiego.

Miejsem zobowiązań i dopełnień jest Gdańsk. W sprawach sądowych dla Polski — Tczew.

Przedpłata w Polsce wynosi kwartalnie 18,00 mk. pol. z odnośnieniem do domu przez listowego 27,— mk. pol. Ogłoszenia i inseratów zamieszczanych w Polsce po 3,00 mk. pol. za jednolamowy wiersz nonparelowy. Reklamy na pierwszej stronie za 67 mm wiersz nonparelowy po 9,00 mk. Reklamy za tekstem po 6,00 mk. wiersz nonparelowy.	
Pocztowe konto czekowe w Warszawie: Pocztowa Kasa Oszczędności nr. 170 004.	
Zobowiązań co do zamieszczenia ogłoszeń w pewnej oznaczonej wielkości, albo przejętego datu lub na bliżej określonym miejscu w tym lub owym numerze — nie przyjmujemy wogóle. Zlecenia ogłoszeniowe uchodzą i wówczas za wykonane, gdy pod tym względem wypadną nieścisłe.	
Redakcja i Eksped. w Gdańsku teraz: Grobla Przedm. 49, później Rynek Kaszubski 21. — — Tel. 1781 i 2285.	Rękopisów nam nadesłanych — nie zwracamy.



Przedpłata w Wolnym Gdańsku wynosi kwartalnie 6,00 mk. niemieckich z odnośnieniem do domu. Ogłoszenia z obszaru Wolnego Gdańska po 1,00 mk. niem. za jednolamowy wiersz nonparelowy. Reklamy na pierwszej stronie za 67 mm wiersz nonparelowy po 3,00 mk. Reklamy za tekstem po 2,00 mk. za wiersz nonparelowy.	
Pocztowe konto czekowe w Gdańsku: Postcheckkonto Nr. 5124 in Danzig.	
Ogłoszenia do najbliższego numeru przyjmujemy tylko do godziny 1-szej w południe. Później zamówione ogłoszenia kosztują 50 proc. więcej, którą to kwotę zapłacić należy przy zamówieniu. Przy konkursach, akordach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. Ogłoszenia zagraniczne 100 proc. drożej.	
Filia w Tczewie dla Polski ul. Dworcowa 1. Skrzynka poczt. 22.	Główny zakład i drukarnia w Gdańsku: Obszar miejski 12 (Stadtgebiet 12). Tel. 1781 i 2285.

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Rok XXXI. ||

Gdańsk, na niedzielę 6-go marca 1921 r.

|| Nr. 49.

NIEMIECKIE ODKRYCIA.

Szczypta humoru w tych ciężkich czasach, jest zjawiskiem bardzo rzadkiem, a temsamem bardzo cennym. Albowiem jedynie z punktu widzenia humoru można omawiać elokubracje pism niemieckich na temat stosunków, jakie rzekomo panują w Wielkopolsce i na Pomorzu. Imając się w walce plebiscytowej broni, jaka się tylko pod rękę nawinie, rozszerzają półpoważne a nawet poważne pisma niemieckie w dzielnicach byłego zaboru pruskiego wieści tego rodzaju, iż aby wykazać ich nieprawdziwość, wystarcza proste bezkomentarzowe zacytowanie ich.

Chcicie tedy wiedzieć, jak w przedstawieniu berlińskiej „Vossische Zeitung“ i jej gdańskiego sobowtóra, noszącego nazwę „Danziger Zeitung“, wygląda najnowsze piekło na ziemi, zdegradowane do rzędu piekła jedynie z powodu zrzucenia z siebie opieki niemieckiej? Posłuchajcie!

Tem piekłem jest województwo poznańskie. „Trudno opisać — czytamy w powyższych pismach — co się stało z kwitnącą dawniej prowincją. Handel zrujnowany, przemysł zaś już niemal nie istnieje. Rolnictwo produkuje zaledwie tylko ułamek tego, co produkowało przed wojną. We wszystkich miejscowościach potworzyły się jęczące ogniska zarazy, które z nadejściem cieplejszej pory roku grożą rozszerzeniem się w straszliwy pożar. Życie naukowe i artystyczne zamilkło i zamarło, mimo wszechnicy i teatrów. Nędza w łachmanach przechadza się po ulicach. Żywie jedynie militarizm warszawski i to wszystko, co się z nim wiąże.

Oczywiście wobec takiego stanu rzeczy, biedny Wielkopolek cały dzień rozmyśla jedynie tylko nad tem, jakby się od „takiej“ Polski uwolnić. Żąda on tedy autonomji i handlowego przyłączenia do — Niemiec. „Pionierami tej idei są bez wątpienia stronnictwa prawicowe. Niestety boją się one jednak jawnie z tem wystąpić; obawiają się, że nie tylko swych zamysłów nie potrafią przeprowadzić, lecz nadto jeszcze ściągną na siebie zarzut, iż są złymi patriotami“.

Ale na szczęście są jeszcze inni. Jest nim t. zw. „mały człowiek“, mający serce bardziej otwarte. A więc „robotnik, który z troską patrzy w przyszłość, kupiec, który oświadcza, iż tylko z Berlinem potrafi pracować i jeszcze dzisiaj kalkuluje tylko w markach niemieckich, dalej mały urzędnik, który z tęsknotą wspomina niemieckie porządki i skrupulatność“.

Wobec tego właściwie jako zwolennicy Warszawy pozostali zdaniem szanownych informatorów wspomnianych pism niemieckich, jedynie nowi urzędnicy, którzy przybyli z poza Wielkopolski, i ludzie, którzy wskutek zmiany warunków już to wzbogacili się, już to porośli w pióra.

„W Wielkopolsce twierdzą, że za tym ruchem (przeciw Polsce) stoją nawet wojska wielkopolskie, t. j. pułki rekrutowane z b. niemieckich prowincji. Tymczasem zdaje się — dodają z boleścią niemieccy informatorzy — iż brak im zdolnych przywódców. Wobec zupełnego zdławienia prasy — pisma zagraniczne są zdaniem tych panów zakazane — karmi się kraj jedynie nieskontrolowanymi pogłoskami. Gazetom miejscowym nie daje się ani słowa wiary. Dlatego też wszystkie umowy, zawarte z Warszawą uważa się za puste przyrzeczenia, i Wielkopolanin odczuwa, iż go ententa, a przede wszystkim Anglia — zdradziła i sprzedała. (O tem, iż na ulicach i w kościołach Poznania tłumy śpiewają „Gott strafe England!“; Danziger Zeitung jeszcze nie donosi).

Czyż można się tedy dziwić, iż w takim nastroju, i w takiej prostracji ducha i kieszeni, w jakiej żyje Wielkopolanin w swej wolnej ojczyźnie „każdy Niemiec przyjmowany jest z otwartymi rękami, z uczuciami przyjaźni, zwłaszcza gdy ma niemieckie stumarkówki? Każdy Wielkopolanin, bez względu z jakiej wywodzi się warstwy, na wyścigi usiłuje podzielić się z boleściami i życzeniami kraju“.

Lecz Niemcy — zmańdrze! Oto „z 57 tysięcy Niemców, w Poznaniu dawniej mieszkających, pozostało tylko 10 tysięcy i ciągle jeszcze w każdy piątek unosi pociąg dla uchodźców długie szeregi niemieckich mężów i żon z granic dawnej marki granicznej, do starej ojczyzny. A nie opuszczają oni tej ziemi pod przymusem, wskutek prześladowań lub wydalania! Przeciwnie, (w tem miejscu fantazja i humor korespondenta „Danziger Zeitung“ dosięga punktu kulminacyjnego) w ostatnich czasach rząd poznański stara się mniej lub więcej cenne żywioły niemieckie w Wielkopolsce zatrzymać(!), lecz one opuszczają kraj dobrowolnie, gdyż sądzą, że niema istnienia w tym, jak się zdaje na upadek skazanym kraju, który był dotychczas ich ojczyzną“.

I z dumą wielkiego wynalazcy, który dokonał zdumiewającego, a w tej chwili dla Niemców istotnie nieoczekiwanego odkrycia, woła korespondent Danziger Zeitung: Heureka! Oto przecież znalazł się „kraj, gdzie Niemiec znowu przychodzi do honorów i uznania“.

Czuając wobec „Danziger Zeitung“ pełną wdzięczność za sprostowanie rozsiewanych przez nią niejednokrotnie fałszów o przymusowej emigracji Niemców z Polski, nie możemy się równocześnie wstrzymać przed wyrażeniem poważnej obawy, że odkrycie jej korespondenta poznańskiego, może się stać srogim złudzeniem.

W. K.

Mowa „tronowa“ Hardinga.

Nowy Jork, 4. marca. Oświadczenie oficjalne Hardinga przy objęciu rządów podkreśla aż nazbyt wyraźnie, że Ameryka ma zamiar prowadzić politykę zagraniczną w duchu ściśle indywidualnym, politykę wewnętrzną, zwłaszcza gospodarczą w duchu pojednawczym.

Harding proponuje zwołanie powszechnej konferencji wszystkich narodów dla rozstrzygnięcia wszechświatowych pro-

blematów i uzyskania możliwości trwałego pokoju. Zastrzega się jednak imieniem Ameryki przeciw chęci wiązania się w jakikolwiek sposób w celach sojuszków militarnych. Ameryka ożywiona najlepszym dążeniem do pokoju, ma jednak uszy i oczy otwarte i rozumie aż nadto dobrze ducha czasu. Wkońcu Harding przestrzega swój naród przed bolszewikami.

Poskutkowało?

Londyn, 4. marca. Wedle doniesień korespondentów Simons miał oświadczyć Lloyd George'owi, że niemiecka delegacja będzie w stanie dać żadaną odpowiedź jeszcze przed poniedziałkiem, tak, że zagrożone kary na Niemcy będą zbędne.

Państwa sprzymierzone gotują się jednak nie na żarty na wszelki wypadek do blokady Hamburga, albowiem dwa pancerniki francuskie „Paryż“ i „Francja“ otrzymały rozkaz trzymania kotłów pod parą, by mogły przyłączyć się do eskadry angielskiej pod Hamburgiem.

W stadium oczekiwania.

Berlin, 4. marca. Parlament niemiecki zajmował się wczoraj w dyskusji sprawą oświadczenia sprzymierzonych i z oświadczenia Lloyd George wynioskował, iż jest możliwość nowych propozycji,

nad którymi bezzwłocznie należy się za stanowić. Jutro ogłoszone będzie oświadczenie kanclerza Rzeszy w sprawie londyńskiej.

Przyjaźń rosyjsko-niemiecka.

Londyn, 4. marca. Na zapytanie w izbie poselskiej odpowiedział między innymi Lloyd George, iż traktat wersalski przewiduje dość dużo środków zaradczych, aby złamać zakusy militarne niemieckie i przeszkodzić sojuszowi rosyjsko-

niemieckiemu. Pendant do tego stanowi oświadczenie jednego z dzienników lewicowych niemieckich, który omawiając mowę Lloyd George'a podaje jako jedyny środek ratunku dla Niemiec — spółkę „gospodarczą“ z Rosją sowiecką.

Ostre zarządzenia plebiscytowe.

Bytom, 4. marca. Dla zabezpieczenia spokoju podczas głosowania na Śląsku ma być zaprowadzony stan oblężenia i sądy

doraźne. Na Śląsk przybywa do 3.000 już obecnych żołnierzy włoskich, jeszcze jeden pułk włoski.

Znowu składy broni.

Wrocław, 4. marca. W dobrach b. podporucznika pruskiego v. Shweinichen znaleziono między cegłami i deskami karabin

maszynowy, 49 karabinów, 69 granatów, 15.000 patronów i 331 hełmów stalowych. Skomrpomitowanych aresztowano.

Wydalanie żydów z Austrii.

Paryż, 4. marca. (PAT.) Havas. Rada Li-gi Narodów przyjęła sprawozdanie Balfoura, wedle którego Austrii nie należy przeszkadzać w tem, aby wydalala osoby, które nie są obywatelami austriackimi.

Jest jednak wskazaniem, aby dokonywała ona tego z umiarkowaniem. Delegaci polski i austriacki doszli już w tej sprawie do porozumienia.

Dymisja ministra Pełowskiego.

Warszawa, 4. marca.

Klub poselski Nar. Par. Robotniczej uchwalił odwołać z gabinetu swego me-za zaufania, ministra pracy inż. Pełowskiego. Istotnie min. Pełowski wniósł podanie o dymisję.

Decyzję swą motywuje N. P. R. tem, iż Rada ministrów odrzuciła wniosek min. Pełowskiego o natychmiastowe zniesienie militaryzacji kolei.

Stanowisko rządu polskiego streszcza się natomiast w następującej deklaracji, wyrażonej przez Witosa wobec posłów N. P. R. i P. P. S.:

„Dekret o poddaniu kolei pod moc ustaw wojennych wymierzony był przeciw tym, którzy podjęli akcję wrogą dla pań-

stwa, a nie przeciw ogółowi pracowników kolejowych.

Stojąc na tem stanowisku podtrzymuję w całości swe oświadczenie, złożone w imieniu rządu w Sejmie, że rząd niema zamiaru utrzymywać w mocy dekretu, kiedy tylko ogół kolejarzy stanie do pracy, a wobec szybkiego wygasania strejku i ostatnich oświadczeń przedstawicieli stronnictw robotniczych, są wszelkie dane, że stanie się to w dniach najbliższych.

Mogę również oświadczyć, że rząd, stosując ustawy wobec tych, którzy je naruszyli na tle ostatnich dni nie ma zupełnie zamiaru uciekania się do zbędnych represji“.

ZBLIŻA SIĘ PLEBISCYT NA ŚLĄSKU, BĄDŹMY GOTOWI!

Przeciwiangielska kampanja prasy niemieckiej.

W czasie po wojnie światowej dawała Anglija Niemcom niejednokrotnie wielkie dowody umiarkowania politycznego. Rozsądni Niemcy przyznają głośno, że właściwie nowa polityka Wielkiej Brytanji ratuje ich przed całą szkodliwą bezwzględnością traktatu wersalskiego. Niejednokrotnie wpływ delegatów, emisariuszy i ambasadorów czy ministrów angielskich zaważył łagodząco na szali.

Mimoto spotyka Anglię ze strony obywateli większości narodu niemieckiego słaba wzajemność, nieufność i nawet czarna niewdzięczność.

Nienawiść do Anglii z czasów wojny żyje najwidoczniej jeszcze w sercach niemieckich w dawnej sile.

Dzienniki niemieckie chętnie coppersawd operują bronią rozdawającą i lubią podejmować próby przełamania jednolitego frontu koalicyjnego, wmawiając codziennie w swych czytelników, że umiarkowanie Anglii w odniesieniu do kwestii niemieckich a sroga i niemilosierdna postawa Francji już doprowadza lub nawet doprowadzi do poważnego rozłamu w łonie koalicji.

Uważny czytelnik — nawet nie niemiecki — powinienby coppersawd z czasem znużył się wiecznymi zapowiedziami bliskiego rozkładu zniechędzonej ententy, który się nigdy nie staje rzeczywistością. Ale ponieważ taki rozkład koalicji jest najserdeczniejszym życzeniem całego narodu niemieckiego, więc czytają Niemcy podobne prorocтва zawsze nanowo z niesianną nigdy przyjemnością.

Jest to zresztą zjawisko, nie nowe, jeżeli się wspomni, jak ogół niemiecki brał za dobrą monetę niestworzone wymysły bujnej fantazji pruskiej za czasów wielkiej wojny.

Revolucja niemiecka pobudziła ten naród wierzący tak ślepo w jakibądź autorytet do głębszego rozważania problemów politycznych i krytyczniejszego patrzenia się na rzeczy. Ale coraz częściej ma świat okazję do stwierdzenia, że mieliśmy do czynienia ze zjawiskiem przejściowym. „Filisterstwo“ każe iść Niemcom znowu starami, wydeptanymi przed wojną drogami.

Wobec tego popłaca też znowu doskonała dawna naganka przeciw Anglii, mimo, że dziś jest ona raczej „całkowitem zapoznawaniem sytuacji“.

Specjalna „ciężkość“, czyli „Schneiden“ staropruskim odznaczają się wobec Anglii nieomal, jak wobec Polski niemieckie pisma nacjonalistyczne. Tam czytamy codziennie szerokie, a nader plastyczne rozmazywanie każdego i najdrobniejszego zajścia w Irlandji. Według tych relacji niemieckich gromadzą angielscy żołnierze w Irlandji jedno okrucieństwo na drugim i wyglądają w dobrze cieniowanym świetle pruskich historjografów jak najwstrętniejsza szajka najbezwstydniejszych zbrodniarzy i rozbójników, która wyciska systematycznie łzy, krew i grosz z wycieńczonej Irlandji, obracając nieszczęśliwą „Zieloną Wyspę“ w beznadziejnie dymlące rumowisko.

Aleks. Jordaens.

W spełnionym obowiązku.

(Dokończenie)

Przybity Kostek wyszedł, a Żarecki poszedł rozmówić się z Janką. Stała drżąca i przejrzyście blada z zacziśniętymi ustami tylko z oczu jej płynęły perliste łzy, gdy przypadł do niej ojciec.

— Więc to tak — krzyczał — to dlatego ten brak humoru i niechęćne miny, takiego gołowania ci się zachciało. To nie patrząc na to, że ja i matka tak ciężko pracujemy, ty zamiast zejść nam z głowy, zrobić miejsca dla młodszych siostr i dopomóc jeszcze, chciałaś romansów z takim chłystkiem. Ale nie z tego moja ty, przepędziłem go na cztery wiatry i więcej go nie zobaczysz, a gdy ujrę jeszcze raz dasy, jak przyjdzie pan Lipski, to się inaczej z tobą rozprawię.

Po tem wszystkim przybita Janka, pogodziła się z myślą wyjścia za Lipskiego, zacięła zęby i znosiła już cierpliwie wszystko, ale jakby bez woli i nie biorąc w tem udziału.

Ojciec zagroził jej jeszcze, że w razie oporu z jej strony... i jako przelotny będzie go prześladował w biurze, więc

„Chciwość i zachłanność kramarskiej duszy angielskiej“ zapełnia szerokie szpalty prasy niemieckiej, gdy chodzi o jakieś żądania gospodarczej natury, które Wielka Brytanja składa pod adresem Niemiec. „Chytrłość i przebiegłość Lloyd George'a i wogóle ministrów angielskich“ po każdej konferencji w nowych i coraz to barwniejszych olśniewa kolorach.

A cóż dopiero za cudowny bluszcz „legend“ o rządach angielskich i niechęci do nich ludności kolonialnej wije się dokoła sprawy egipskiej, indyjskiej, tureckiej, mezopotamskiej i t. d.

Raz po raz podnosi w tych krajach stągłowa hydra rewolucji przeciwbrytyjskiej swój łeb, syta „okrutnych rządów wyzyskiwaczy angielskich“, a imperjum Kinga George'a według telegramów własnych takich pism trzaska złowrogo w swych fundamentach. Dziwna rzecz, że tu, a zwłaszcza co do kwestji indyjsko-perskiej sekunduje najgorliwiej skrajna lewica komunistyczna, która najwidoczniej miast lorda Readinga wołałaby widzieć wielokrotnie Indji Lwa Bronsstein-Trockiego.

Ostatnio prasa niemiecka coraz gorliwiej zajmuje się sztucznie przez nią konstruowanym konfliktem amerykańsko-angielskim. Dzienniki berlińskie, monachijskie, szczecińskie i królewieckie z szewską przyjemnością rozpisują się tłusto na temat rozbudowy floty Stanów Zjednoczonych, prześcignięcia Anglii przez Amerykę na morzu i upadek handlu angielskiego, a wzrost amerykańskiego.

Przed nami leży przypadkiem nr. 9 „bezparyjnego“ tygodnika niemieckiego „Der Reichswart“, z którego wyjmujemy następujące próbki polityki niemieckiej wobec Anglii. W artykule „Wybory, a zagranica“ czytamy tak niewdzięczne wobec „dobrej woli angielskiej“ okazywanej Niemcom, słowa hrabiego Ernesta Reventlowa:

„Jeżeli w Londynie Niemcy nie zostaną niewzruszonymi i zadowolniając się kilku ustępstwami i uprzejmymi arabeskami podpiszą, wzmacnią tem ponownie bezwzględnie pozycję Lloyd George'a, który przez Labour Party, jak wykazały wybory uzupełniające w Anglii, tak doskonale postępuje naprzód. Lloyd George jest człowiekiem o niezwyklej zrzeczności — zresztą już dlatego nie jest mężem wielkiej miary, że taktyka jego obraca się dokoła jednego celu, by zostać w urzędzie — on będzie się starał na wszelki sposób doprowadzić Niemców do podpisu. Wiadomo, że on jakoby po ciężkiej walce i burzliwej dyskusji przeprowadził przeciw woli Brianda równoczesne głosowanie emigrantów górnośląskich, jest wstępną przygrywką do tego. Tego „ustępstwa“ nie należy uważać w Niemczech za „angielską“ przychylność i znak rozpoczynającego się „rozsądku i sprawiedliwości“.

Nie leży ot wprost w interesie angielskim, by Górny Śląsk przypadł Polsce. Na wypadek, że sytuacja ogólna po ewentualnych gwałtownych decyzjach pol-

od niej też zależy jego spokój i lepsza egzystencja rodziny.

Zbliżył się dzień ślubu. Janka w ślubnej białej sukni i welonie wyglądała jak zjawisko, ale smutne zjawisko. W oczach jej czał się bezdenny smutek. Za to pań „młody“ promieniał radością, napatrzył się nie mógł na swoją „śliczną laleczkę“, jak ją nazywał. Był dla niej dobry, miły, nadskakujący, lecz ona zamknięta w sobie, nie widziała nawet wcale tego. Jakby w półśnie robiła wszystko, czego od niej wymagano.

Po ślubie mąż zawiózł ją do mieszkania, które sam dla nich urządził, ot takiego sobie średniego mieszkania o solidnych, przeciętnych meblach, które jednak Jance po ciasnocie domowej wydało się bogate i ogromne.

Dla Janki rozpoczęło się nowe życie, nie było ono złem, ani dobrem, było ni-jakiem, raczej smutnem i samotnem. Lipski cały dzień prawie zajęty w biurze, gdy przychodził do domu, pragnął się nacieszyć swoją laleczką, całował zatem, ścisłał, mówił najpięszczotliwsze wyrazy, ale z jej strony nigdy nie mógł wykrzesać iskry jakiegos uczucia. Dbała o to, aby miał wszystko zrobione, lecz co się tyczy serca, to dla niego nie miała go wcale.

skich przeszkodziłby miała rządowi angielskiemu w skutecznem popieraniu sprawy pozostawienia Górnego Śląska przy Niemczech, zawsze jeszcze mogliby Anglicy powiedzieć: „Tak, my Anglicy jednakowoż czyniliśmy dla was Niemców, cośmy zrobić mogli“ i t. d. i t. d.

Ciekawą i dla rządu polskiego jest rzeczą stwierdzić, z jaką bezgraniczną pewnością szerokie koła niemieckie liczą na jednostronne ujęcie się Anglii za Niemcami w sprawie plebiscytu górnośląskiego w inne zupełnie podobne napaści tego pi-

O czem się nie mówi.

Istnieją pewne... zaufki dziennikarskie i typy paserów prasowych, których szanujący się człowiek wymija, gdyż nie tylko nieestetycznie, ale nawet niezdrowo jest dać się owionąć technieniu tego ghetta pogardy ludzkiej. Gabriela Zapolska, napisawszy raz książkę, w której poruszyła pewien fatalny temat, zatytułowała ją: „O czem się nie mówi“. Francuzi, natykając się na pewne zjawiska oficynowe, mówią gładko, że „to się robi, ale o tem się nie mówi“.

Do typu tego rodzaju zjawisk i paserów należą „korespondenci“ warszawscy Timesów, zasilający „Wolę Rossji“, gazetę na utrzymaniu czeskiem tego rodzaju sprawozdaniem, że mimo wszystko trzeba go tknąć piórem choć w prelocie.

Cel apelowania w takich wypadkach do opinii publicznej jest tensam, z jakim zwracamy się do dozorczy domu, gdy zdarzy się nam... zawałać sobie kamasze w śladach wizyty czworonoga.

W numerze 139 „Woli Rossji“ znajdujemy następujące opowiadanie o położeniu w Polsce, pióra „korespondenta warszawskiego Timesa“:

Ów rosyjski żydek na czeskiem utrzymaniu, wypłacanem angielskimi penny przypatrywał się obchodom i demonstracjom górnośląskim i przedewszystkiem to zwróciło jego wagę, iż „dzieci były półbose i obdarte“ i idąc w pochodzie na mrozie „szczękały patryjotycznie zębami“. Omawiając kwestję żeńskich oddziałów wojskowych, stwierdza ów adept pióra (ze skrzydeł dudka), iż „w koszarach panuje brud niewypowiedzialny“.

Te dwie obserwacje mają posłużyć za niezwalczony argument, iż „rząd polski wszystkimi sposobami rozwija i podtrzymuje szowinizm“.

O Warszawie powiada, iż przepelniona jest uchodźcami, bezdomnymi i żebrakami, że ceny są odpowiednio do pensji wysokie, waluta nic nie warta, nauczyciele pobierają tylko 6.000 mk. miesięcznie i położenie inteligenta gorsze, niż robotnika, bo ten ostatni przywykł do biedy. W końcu wspomina, że filantropijne amerykańskie towarzystwa zaopatrują biedniejszych w odzież i bezpłatne obiady. „Wszędzie widzimy lud zmęczony, oberwany i głodny i nikt już nie skrywa swego ubóstwa i nędzy“.

Rosyjsko-żydowsko-czeski korespondent „Timesa“ winni przedewszystkiem przypatrzeć się... wykwinntym strojom, sutym stołom obiadowym i nastrojowi

sma niemieckiego nie wchodzimy, z wyjątkiem jeszcze jednego artykułu, który podamy przy okazji w całości dla tego, że i on rzuca znamienne światło na obecny stosunek niemiecko-angielski.

Jest w każdym razie faktem, że w opinii publicznej Niemiec angielskie próby zbliżenia mało lub żadnego do tej chwili nie znalazły oddźwięku i że w prasie niemieckiej mniej lub więcej otwarcie dominuje jeszcze zawsze stara nienawiść do Anglii.

Władysław Cieszyński.

ludności rosyjskiej, a potem dopiero zabierać się do krytyki krajów ościennych.

A propos: przecież ci obdartusi, to nikt inny, jak tylko uchodźcy z Rosji, których milion zalał Polskę, 1/2 miliona Niemcy a 1/2 miliona inne kraje.

Stwierdza to nawet „korespondent“ między wierszami. Co zaś do brudu w koszarach wojskowych... Boże mój! Czy korespondent Timesa na bardzo czystym łóżku sypia? Przecież Nalewki to nie Versailles... B. B.

Sprawa konsultacji w ziemi litewskiej.

Jak Havas donosi: Rada Ligi Narodów obradowała w obecności przedstawicieli Polski i Litwy nad sprawą konfliktu polsko-litewskiego. Polska i Litwa przyjęły w październiku r.u. decyzję konferencji Brukselskiej w sprawie plebiscytu na terenach spornych. Następnie powstały trudności z przeprowadzeniem w życie tej decyzji. Pułk, Chardigny przedstawił Radzie Ligi konkretny plan organizacji konsultacji ludowej na terenach spornych. Plan ten wywołał jednak gorący protest ze strony zarówno przedstawicieli Polski jak i Litwy. Wskazywali oni też na wielką i ciężką odpowiedzialność na jaką narażają się rząd polski i litewski, jeżeli w najbliższym czasie sprawa ta nie będzie rozstrzygnięta. Przedstawiciele obu zainteresowanych państw w dalszym ciągu trwają przy zachowaniu i przeprowadzeniu idei plebiscytu. Jednak Rada Ligi zdaje sobie dokładnie sprawę, że żaden z tych krajów naprawdę nie życzy sobie plebiscytu w takich warunkach, jakie jedynie mogą go uczynić sprawiedliwym. Rada Ligi poleciła obu przedstawicielom wystąpić z konkretną propozycją w sprawie rozstrzygnięcia tego konfliktu. Zaproponowała ona również, aby zainteresowane kraje przystąpiły do bezpośrednich rokowań między sobą. Rokowania te mają być prowadzone pod kierownictwem członka Rady Ligi Narodów. Na dzisiejszem posiedzeniu Rada Ligi będzie obradować w dalszym ciągu nad tą sprawą konfliktu polsko-litewskiego, przyczem powzięte będą odpowiednie decyzje. (PAT.)

† † †

W sprawie powyżej nadeszły do Warszawy następujące szczegóły:

Rada Ligi Narodów rozpatrywała we wtorek w obecności Askenazego i Galwanowskiego zatarg polsko-litewski.

A gdy upłynęło dziesięć lat ich małżeństwa, Lipski zachorował nagle na tyfus. Nie pomogły wszelkie starania ani wysiłki i niespane noce Janki. Po kilku dniach umarł.

Umarł. Janka idąc z dziećmi za trumną płakała. Żal jej było człowieka, który był dla niej dobry, lecz i teraz czuła, że ona przecież nigdy go nie kochała i rozmyślała nad swem życiem i ofiarą swej miłości. A teraz, co teraz?

Majątku nie pozostawił jej prawie żadnego, pensję tylko, która przy wielkich oszczędnościach mogła wystarczyć na skąpe życie. I tak też żyła wraz z dziećmi, wśród codziennych trosk włóki się miesiąc za miesiącem.

Aż raz, po jakimś czasie przechodząc ulicą widzi wysokiego, przystojnego mężczyznę, w którym po chwili poznała Kostka. Na ten widok coś w jej duszy zadrgało. On poznał ją również i przystanął. Przywitani się. Zaczęła się rozmowa dziwna, urywana, która z początku nawet nie kleiła się, lecz gdy ją odprowadził do domu, Janka zaprosiła go do mieszkania i tam dopiero zaczęły się wzajemne wynurzenia.

Przypatrywali się sobie wzajemnie jak ci, a jednak nie ci sami, życie bolesne wyrobiło już w nich skazy i przykre rysy.

Już poprzednio Rada poświęciła tej sprawie trzy posiedzenia, z tych dwa poufne. Pierwszy przemówił pułk. Chardigny, przedstawiając szczegółowy plan organizacji plebiscytu. Wykonanie tego planu wymagałoby według niego sześciu miesięcy czasu. Chardigny propował, aby plebiscyt odbył się tylko w okręgu wileńskim, trockim i oszmiańskim, a nie w całej Litwie Środkowej. Galwanowski wyrażał się sceptycznie o plebiscycie i podsuwał pomysł arbitrażu. Askenazy w dłuższym przemówieniu domagał się jaknajszybszego przeprowadzenia plebiscytu na terenie całej Litwy Środkowej t. j. na terytorjum pomiędzy linią demarkacyjną polsko-litewską, zajmowaną przez wojska polskie w czerwcu r. 1920, a linią graniczną wyznaczoną przez traktat litewsko-bolszewicki z 12 lipca 1920.

Da Cunha wyraził opinię, iż aczkolwiek obie strony zainteresowane domagają się przeprowadzenia plebiscytu, Rada ma wrażenie, iż ani Polska, ani Litwa plebiscytu tego nie pragną. Balfour zaznaczył wówczas, iż Polska i Litwa, które przyjęły decyzję brukselską z 28 października 1920, ustanawiającą plebiscyt na spornym terytorjum, stawiają od tego czasu wciąż przeszkody, nie pozwalające uchwały tej wykonać. Balfour uważa, iż ten skandal światowy powinien się narazie zakończyć i proponuje podjęcie bezpośrednich rokowań pomiędzy Polską a Litwą w Brukseli, pod przewodnictwem członka Rady Hymansa.

Askenazy wyraził zgodę na tę propozycję, oświadczając jednakże, iż Polska nie zrzeka się rozstrzygnięcia sprawy Wileńszczyzny drogą plebiscytu.

Rada powyższe ostateczne decyzje na posiedzeniu śródowym. Ma się wrażenie, iż Liga Narodów czując swą słabość i rozumiejąc platoniczny charakter swych decyzji, a będąc ponadto pod wrażeniem weta rządu sowieckiego, pragnęłaby jaknajszybciej oswobodzić się od konieczności dalszego rozpatrywania sporu polsko-litewskiego.

Odwrot socjalistów.

(Echa postrejkowe.)

Warszawa, 4 marca.

Już w poniedziałek nie ulegało wątpliwości, że strejk powszechny, propagowany przez zgodną trójkę: komunistów, bundzystów i pepeesowców, nie udał się. Masy robotnicze nie miały ochoty strejkować. Przyznały to melancholijnie w dniu wczorajszym te pisma warszawskie, które brały udział w strejku, może zresztą nie zupełnie dobrowolnie.

W przewidywaniu klęski socjaliści w chwilach poprzedzających „dwudniowy strejk powszechny” w gwałtownych artykułach przeciwko rządowi oszczędzali jednak Naczelnika państwa i Prezydenta ministrów. Wiedzieli, że do nich będą zapewne musieli się udać, by uzyskaniem rzekomo ustępstwami sromotny odwrót zastąpić. Od poniedziałku też zabiegali posłowie socjalistyczni o konferencję z

Nota Polska do rządu angielskiego.

Warszawa. (PAT.) Poseł Polski w Brukseli, hr. Sobański, chwilowo bawiący w Londynie, wręczył z polecenia rządu polskiego rządowi angielskiemu notę, w której rząd polski zrzuca z siebie wszelką

odpowiedzialność za następstwa uchwały w sprawie równoczesnego głosowania emigrantów i mieszkańców górnośląskich podczas plebiscytu na tych terytorjach.

Lenin o rokowaniach pokojowych.

Praga. (PAT.) Tutejsza stacja iskrowa przejęła część depezy iskrowej z Moskwy, zawierającej referat Lenina na jednym z posiedzeń Sowietu moskiewskiego, a odnoszący się do Polski. Lenin oświadcza, iż burżuazja światowa sta-

rała się przeszkodzić podpisaniu pokoju z Polską. Rokowania pokojowe, jakkolwiek się przeciągają, zapowiadają się jednak dobrze i jest nadzieja, iż w najkrótszym czasie zostaną ukończone.

prezydentem Witosem. Nie śpieszyło się jednak bynajmniej p. prezydentowi, przed upływem terminu dwudniowego strejku socjaliści nie uzyskali pozoru choćby czegoś, usprawiedliwiającego powrót do pracy. Nie było rady i Centralna Komisja związków zawodowych we wczorajszych pismach porannych obwieściła przedłużenie strejku aż do odwołania. Przedłużać strejk, który ani na chwilę nie rozgorzał jasnym płomieniem i dogorywał już całkowicie było to oczywiście i kompromitującą niedorzecznością, ale wobec stanowczości prez. Witosza innego wyjścia nie było.

W środę uzyskali jednak posłuchanie posłowie Żuławski i Moraczewski. P. prezydent Witos oświadczył im, że o ile wszyscy pracownicy kolejowi przystąpią do pracy, co niewątpliwie się stanie wobec tego, że strejk dogasa sam przez się w zupełności, to oczywiście Rząd, zgodnie z oświadczeniem, które złożył w Sejmie, zniesie militaryzację. Co do winowajców, oddanych w czasie militaryzacji pod sądy doraźne i wojskowe, to oczywiście po zniesieniu militaryzacji przejdą oni pod sądy zwykłe. Próby sklonienia p. prezydenta Rady ministrów, by cofnął odrazu militaryzację lub ogłosił, że będzie ona zniesiona, nie powiodły się.

Ze zwykłym tupetem, robiąc dobrą minę socjaliści, po konferencji z prez. Witosem złożyli oświadczenie następujące:

„Wobec otrzymanego zapewnienia ze strony Rządu, że militaryzacja kolei niezwłocznie zostanie zniesiona i usunięte jej skutki, Komisja Centralna Klasowych Związków Zawodowych wydała hasło do podjęcia pracy w d. 3. b. m.”

W ten sposób zatem, przeinaczając łagodnymi obejściami i przemilczeniami oświadczenie p. Prezydenta Rady Ministrów, socjaliści w rzeczywistości ustępują w zupełności i bez uzyskania najmniejszych choćby ustępstw ze strony Rządu.

W środę przybyły do Warszawy kolejowe drużyny wojskowe z Poznańskiego i z Siedleckiego, co ostatecznie odebrało ochotę do strejku wicherzycielom w okręgu warszawskim.

‡ ‡ ‡

Opowiadał, że jemu było też ciężko. borykał się z losem, jako student bez środków do nauki. W wielkiej walce z biedą ukończył inżynierję i teraz dopiero od niedawna zajmował dobre stanowisko. Gdy już miał odejść zapytał się:

— Czy nie zamąc spokoju pani, i czy pani wogóle mi pozwala, abym przyszedł znowu?

— Owszem, niech pan przyjdzie, jeśli panu mój smutek odpowiada.

Po rozstaniu się on i ona toczyli z sobą dziwną walkę z przeszłością, wspomnieniami i teraźniejszością. Dusze ich bo rykały się z pamięcią dawnych chwil, a teraźniejszym losem, w obydwojgu nich odżyła pamięć tego co było, lecz jakże w obójgu inaczej.

On był dwudziestoosmioletnim mężczyzną, młodym, przed którym świat i życie stoi otworem, zahartowany w dotychczasowej walce. Podejmował życie z odwagą i śmiałością. A ona?

Dlatego oboje bili się z myślami tak różnemi, a różnica ta miała się ujawnić przy następnym spotkaniu.

Bo za trzy dni, on przyszedł znowu, ona jakkolwiek go się spodziewała, witała go jakby przeleciała.

On znowu zaczął od wspomnień, od swej dawnej miłości i prosto, szczerze powiedział jej, że jest mu drogą i kochana jak pierwszej. Chciał ją ująć za rękę, lecz ona nie pozwoliła tylko wstała i chwiejnym krokiem wyszła do drugiego pokoju a wzięwszy wszystkie dzieci, przeprowadziła do niego, mówiąc:

— Oto moje dzieci.

On chwilę pobawił się z nimi, poczem ona kazała im odejść i rzekła do niego:

— Życie moje już nie należy do mnie, widział pan moje dzieci, aż pięcioro. Muszę je wychować na ludzi. Ciężkie miałam życie, bez promienia miłości i jest ono już dziś całkiem złamane i zniszczone na zawsze. Moja chęć do życia i do szczęścia już umarła i nie potrafiłabym znów żyć na nowo. Nie ma we mnie więcej młodości, ani nawet chęci do szczęścia. Widzi pan, ja tylko mam jeszcze to w życiu, że muszę wypełnić obowiązek i wychować te dzieci. Proszę pana, niech pan więcej nie przychodzi i nie wskrzesza tego, co już samo zamarło. To moja jedyna prośba do pana.

On wziął jej rękę, pocałował i wyszedł.

Wówczas ona padła na kanapę i wybuchła długim, nieutulonym, beznadziejnym płaczem.

KONIEC.

Polskie sfery urzędowe w następujący sposób prostują fałszywe socjalistyczne co do rzekomego powodzenia strejku.

Umieszczone w nr. 56 „Robotnika” z dn. 2 marca 1921 r. wiadomości pod rubryką „Na prowincji” w olbrzymiej swojej części zupełnie nie odpowiadają rzeczywistości. Np. w Zagłębiu Dąbrowskiem nie tylko że nie były nieczynne wszystkie kopalnie, ale odwrotnie, przerwy w pracy miały charakter częściowy. Dn. 1 marca na ważniejszych kopalniach stan pracy był następujący: Saturn pracuje 40% dół, 60 proc. góra, Wiktor pracuje 50 proc. dół, 80 góra, Renard — 62 ludzi dół 30 proc. góra. Paryż — w całości 75 proc. Reden — 25 proc. Miłowice dół 50 proc. 75 proc. góra. Huty pracowały w całości: Bankowa, Katarzyna, Hulczyński 95 proc., Puszkina, Emma, Oba Miedzinhoty zakłady Fitznera i Gampera 50 proc. pracy.

W Krakowie strejk w dniu 1 marca został przerwany, wszystkie zakłady użyteczności publicznej oraz tramwaje rozpoczęły pracę normalnie.

Wiadomości „Robotnika” z Białegostoku i Siedlec nie odpowiadają w żadnej mierze prawdzie. Mianowicie, wbrew twierdzeniu pisma, o tem, że w Białymstoku stanęły wszystkie fabryki, w Białostockim strejk żadnego powodzenia nie doznał. Tak samo w Siedlcach nie notowano wypadków strejku, strejk na kolei został przerwany o godz. 7-ej rano 28 lutego.

W Radomiu strejk powodzenia nie miał.

W Lublinie w dn. 1 marca wszystkie fabryki oprócz Morica i gazownia podjęły pracę. Obecnie strejku ani w Lublinie, ani w województwie Lubelskim nie ma. Również absolutnie nie odpowiada prawdzie wiadomości „Robotnika” z Łodzi i Pabjanie, gdyż przez cały czas na całym terenie województwa łódzkiego, oraz miasta Łodzi nigdzie strejk się nie powiódł, przerwy w pracach wielkich fabryk i zakładach użyteczności publicznej miejsca nie miały. Wiadomość o strejku dozorców więziennych w Warszawie również nie jest prawdziwą.

Bolesław Bourdon.

KAMIEŃ.

(Bajka).

Żył na wyniosłych szczytach gór, w towarzystwie obłoków i słońca, potężny kawał granitu.

W podniebnej samotni słuchał całymi latami dzikiej pieśni podhalego wichru, patrzył w niezmierzony czysty błękit, lub nurzał się w chłodnych pieszczotach zwiewnych mgieł, służył orłom za chwilowe oparcie i dobrze mu było w odemcie samotności i spokojnej zadumie wyżyn. Czasem tylko spoglądał z wysoka na majaczące u stóp gór, doliny i łąki zdziwionem uchem niewyraźne odgłosy gromadzkiego życia ludzi, które dobiegały z wiatrem aż w szczyty.

Aż nareszcie zaciążyła i nad nim ręka wszystko kruszącego Czasu; oderwał się od macierzystej skały i runął z hałasem w dolinę.

— Co za dziwny kamień! — zżymali się przechodnie, patrząc na groźną, pełną swoistych, charakterystycznych zmarszczek i rysów, postać kamienia.

I kiwali w zamyśleniu głowami, medytując, do czego możnaby go użyć.

Przepisy głosowania na G. Śląsku.

Bytom. (PAT.) Międzysojusznicza Komisja Rządząca i Plebiscytowa w Opolu ogłasza następujący komunikat:

1) Przypomina się, iż osoby kategorii a) dopuszczone będą do głosowania za okazaniem czerwonej karty, a osoby kategorii b) za okazaniem wykazu głosujących i zielonej karty legitymacyjnej.

2) Należy pamiętać o sprostowaniu wszelkich niedokładności kart legitymacyjnych przez właściwe urzędy gminne.

3) Przypomina się, że każda osoba, która przy głosowaniu skorzysta z innej karty legitymacyjnej, nie z tej do której ma prawo, lub też ze sfałszowanej karty legitymacyjnej będzie podlegała karom przewidzianym w art. 38 regulaminu plebiscytowego.

BORG PAPIEROSY
premijowane.

Sprawy polskie.

PRZYPOMNIENIE.

„Monitor Polski” nr. 30 z dnia 8 lutego 1921 r. (poz. 68) ogłasza następujące rozporządzenie Ministra spraw wojskowych:

Na zasadzie art. 1 punkt 4 rozporządzenia Rady Obrony Państwa z d. 11 sierpnia 1920 (Dz. Ust. R. P. z 1920 r. nr. 81 poz. 540) wzywa się wszystkich mężczyzn, posiadających obywatelstwo polskie, a urodzonych w czasie od r. 1902 do 1885 włącznie, o ile zaś chodzi o oficerów to do r. 1879 włącznie, przebywających stale poza granicami Rzeczypospolitej Polskiej, by, celem zadość uczynienia przepisom o obowiązku służby wojskowej, zgłosili się osobiście lub na piśmie, celem rejestracji, do właściwego konsulatu lub do przedstawicielstwa dyplomatycznego Rzeczypospolitej zagranicą, lub do właściwej władzy wojskowej w kraju, najdalej w ciągu 3-ch miesięcy od dnia obwieszczenia niniejszego w „Monitorze Polskim”.

Kto obowiązku zgłoszenia się w myśl powyższego ustępu nie dopełni, może być na zasadzie art. 1 wymienionego w wstępie rozporządzenia Rady Obrony Państwa niezależnie od wszelkich innych skutków prawnych, przewidzianych obowiązującymi przepisami, za zaniebdanie obowiązku służby wojskowej pozbawiony obywatelstwa polskiego.

Określony w ust. 1-ym termin trzymiesięczny dotyczy tylko utraty obywatelstwa, lecz nie zwalnia od następstw prawnych na wypadek niestawienia się do służby wojskowej.

Od obowiązku zgłoszenia wolni są ci, którzy już poprzednio popełnili obowiązek zgłoszenia się do rejestracji i posiadają na to właściwe zaświadczenia.

PRZECIWI STREJKUJĄCYM.

Warszawa. (PAT.) W związku z ostatnim strejkem Magistratu Warszawski postanowił polecić wszystkim wydziałom i instytucjom miejskim, aby strejkującym pracownikom instytucji miejskich wynagrodzenia za czas strejku nie wypłanono.

Aż raz, w braku czego innego, zatkało nim dziurę w bruku.

Granit znalazły się w fowarzystwie tysięcy jednakich, płaskich łbów brukowców, zatrząsał się z uczucia wstrętu i przysiągł sobie zachować swój odmienny wygląd. Deptały po nim setki obojętnych stóp, wgniatały go w ziemię koła ciężkich wozów, zalewały go błoto, próbując zagłodzić zmarszczki i bruzdy, wyrósł na kamieniu w dobie zapasów z wicherami i piorunami. Lecz granit bronił się z całej mocy; ranił ostrością brzegów stopy przechodniów, spychał wyniosłością czoła gładkie obręcze kół wozów, błoto nie zdołało doń przyłgnąć jednostajnie i tak trwał nad ogólnym poziomem.

Lecz solidarny wysiłek tłumu i codzienności zwyciężył. Zatarły się ostre brzoża kamienia, wygładzona powierzchnia zalepiała się z łatwością nanoszonem błotem, wdeptano go w ziemię aż tak, że nie wystawał już ani na cal ponad ogólny poziom. Stał się podobnym do tysięcy płaskich łbów swoich towarzyszy.

— Co za piękny i pożyteczny głaz! — chwalili go teraz zadowoleni przechodnie.

Kamieniu! Ileż ludzkiego tkwi w twojej historii!...

Warszawa. (PAT.) Na początku maja rb. odwiedzą Warszawę delegaci radnych m. Paryża. Będzie to rewizyta po wizycie radnych m. Warszawy.

MARSZAŁEK JOFFRE DO NACZELNIKA PAŃSTWA,

Marszałek Joffre nadesłał do Naczelnika Państwa list nast:

Panie Marszałku:

Dziękuję Panu za to, iż zechciał Pan nadać mi krzyż Virtuti Militari. List Pański w związku z tem napisany do mnie przed Pańskim wyjazdem z Paryża w którym Pan wskrzesił wspomnienia bitwy nad Marną, wzruszył mnie głęboko

Będę nosił zawsze ten krzyż, ten znak rycerskiej Polski, i nic nie mogło być dla mnie cenniejszem, jak otrzymać go od sławnego Wodza, który ocalił Kraj swój od najazdu i armię polską poprowadził do zwycięstwa.

Przesyłając na ręce pańskie życzenia dla szlachetnego narodu polskiego i jego sławnej armii — prozę Pana, panie Marszałku przyjąć wyrazy mego nader wysokiego szacunku i oddania.

Podpisano — Joffre.

Wzrost polskich spółek akcyjnych.

Wielka ilość spółek akcyjnych, jaka powstała w ciągu ostatnich dwóch lat oraz olbrzymie kapitały, jakimi rozporządzają te instytucje, tłumaczy się z jednej strony, rozwojem przedsiębiorczości prywatnej, z drugiej — specjalnymi warunkami naszego życia gospodarczego w szczególności stanem finansowym kraju.

Znaczna deprecjacja waluty naszej musiała odbić się na formie powstających przedsiębiorstw, szczególnie przemysłowych, które wymagają olbrzymich kapitałów. Obliczono np., że wybudowanie i uruchomienie wielkiej fabryki lokomotyw kosztowałoby u nas obecnie około 3 miliardów marek. Tak wielkie kapitały dadzą się zgromadzić najłatwiej przy organizowaniu przedsiębiorstw w formie towarzystw akcyjnych. Wskutek stałego spadku swej wartości straciła marka polska kredyt we własnym społeczeństwie. W poszukiwaniu lokaty dla kapitału, reprezentującej wartość realną, lub też tytuł prawny do udziału w takiej wartości a tem samem zabezpieczonej przed ciągłym spadkiem wartości, na który, w opinii ogółu, zdaje się być skazany nasz pieniądz — rozpoczęła się formalna gonitwa za akcjami przedsiębiorstw, a szczególnie przemysłowych. To też licznie powstające, szczególnie w roku bieżącym, towarzystwa akcyjne łatwo gromadziły nieraz bardzo poważne kapitały.

Ogółem istnieje obecnie w Polsce (1. grudnia z. r.) 681 spółek akcyjnych z kapitałem zakładowym 7 553 964 000 marek, z których przypada:

- na przemysł spożywczy — 92 spółki z k. a. 587 946 000 mk.,
- na przemysł metalowy — 90 spółek z k. a. 932 211 000 mk.,
- na przemysł chemiczny — 52 spółki z k. a. 386 566 000 mk.,
- na przemysł drzewny — 16 spółek z k. a. 168 603 000 mk.,
- na przemysł zwierzęcy — 4 spółki z k. a. 21 850 000 mk.,
- na przemysł papierniczy i graficzny — 26 spółek z k. a. 154 530 000 mk.,
- na przemysł włókienniczy — 80 spółek z k. a. 663 203 000 mk.,
- na przemysł mineralny — 34 spółki z k. a. 148 084 000 mk.,
- górnictwo i hutnictwo — 30 spółek z k. a. 682 090 000 mk.,
- elektrownie, telefony i gazownie — 13 spółek z k. a. 165 728 000 mk.,
- komunikacje — 20 spółek z k. a. 89 130 000 mk.,
- ogółem spółek przemysłowych — 457 z kap. akc. 4 012 941 000 mk.,
- spółek handlowych — 149 z k. a. 1 197 263 000 mk.,
- banków — 62 z k. a. 2 207 860 000 mk.,
- spółek ubezpieczeń — 23 z k. a. 135 900 000 mk.,
- ogółem — 691 spółek z k. a. 7 553 964 000 mk.,

Według ilości mamy więc:

- spółek przemysłowych — 65 proc.,
- spółek handlowych — 22 proc.,
- banków — 9,4 proc.,
- spółek ubez. — 3,2 proc.,

według zaś posiadanego kapitału akcyjnego stanowią:

spółki przemysłowe — 53 proc.,
banki — 30 proc.,
spółki handlowe — 15,2 proc.,
spółki ubez. — 1,8 proc.

Rzucza się w oczy wielki rozwój naszych banków w ostatnich czasach. Z pośród 62 istniejących obecnie banków akcyjnych, 31, to jest połowa, powstała w ciągu ostatnich dwóch lat. Połowa także istniejących banków podwyższyła kap. zakł. o poważną sumę 1 222 900 000 mk. Banków, posiadających sto i ponad sto milionów kapitału zakładowego, mamy 8. Największym bankiem u nas jest Bank Związku Spółek Zarobkowych, posiadający 200 milionów kapitału zakładowego i około 80 milionów mk. rezerw, i który przytem niedawno ogłosił nową emisję akcji, zamierzając nowu znacznie podwyższyć swój kapitał akcyjny. Bank ten otrzymał od rządu Stanów Zjednoczonych koncesje na stworzenie oddziału w Nowym Jorku, co ma niezmiennie donosić znacznie dla życia gospodarczego Polski.

Z ODGŁOSÓW ŻYCIA.

„HERBATKA“.

(Sielanka gdańsko-wielkomejska.)

Była herbatka... Lecz nie mdły rumianek
Z czarnym osadem na dnie filiżanek,
Którym gardziły nasze babki, dziady,
W apteczce mając go li dla zasady...
Była „herbatka“ — to znaczy zebranie:
Zeszły się wszystkie polskie w Gdańsku panie,
Zeszły się wszystkie panny: róże, maki,
Z nimi panowie: osty i bodjaki...
Więc było miło i gwarno, tak gwarno,
Jak w ulu wielkim, gdzie się pszczoły garna.
Było tak gwarno, że wielu na sali,
Nie dosłyszało, jak pięknie śpiewali:
Pani Beldowska, podpułkownikowa,
Co w swym gardziółku wielkie skarby chowa,
Ani Leszczyński, co ma głos cacany
I tak potężny, że morskie bałwany
Mógłby przekrzyczeć, a jednak z oddali
I jego głuszył gromki gwar na sali...
Chociaż oburzyć się mógł na to który
Z gości, co przywykli do innej kultury,
Ale nikt gniewać się nie był w możności:
Polacy w Gdańsku mało sposobności
Mają się zbierać, więc gdy się nadarzy
Sposobność taka, każdy chętnie gwarzy,
Jak dwie kumoszki, co jak się spotkały,
Mogą rozmawiać choćby dziesięć cali...
Była herbatka — jakiej chyba w świecie
Równiej, podobnej nawet nie znajdziecie!
„Herbatka z ciastem“, to znaczy, że stały
Stoły z „plackami“, pierników stos cały,
Ciastek przeróżnych półmiski rozliczne...
I baby... Baby, przeróżne, prześliczne,
Pomorskie baby, wysadzone pięknie,
Że na sam widok już ci serce mięknie...
Świeże, nie stare (do ust ślinka leci)
Baby, babusie, które dzisiaj w świecie
Damy się zowią... W którąś spojrzal stronę,
Miałeś ich niby na stole w świecone,
Lecz z tą różnicą, że stały za stołem
Wciąż otoczone „dziadów“ ciałym kołem...
Więc Szulc-Rembowska z panią Paszotową
Przy jednym z stołów goszczą rzeszę ową,
Zaś IMC Łęgowska i panny Hańkówny
W drugim pokoju rej prowadzą główny.

Dalej idzie Bank Przemysłowców w Poznaniu, który przed paru miesiącami zamieniony został na spółkę akcyjną z kapitałem zakładowym 200 milionów marek.

Tak znaczna wysokość kapitału zakładowego naszych banków jest zrozumiała ze względu na rosnące, wobec spadku waluty, wykłady, jakie te banki posiadają, co wywołało niewspółmierność kapitałów własnych od obcych i zmusiło banki do zwiększania tych ostatnich. Poza tem poważną rolę odgrywa w tym wypadku udział poważniejszych naszych banków w uruchomieniu i ożywieniu przemysłu i handlu, co wymaga znacznych funduszy. Wielka liczba spółek przemysłowych z kapitałem przeszło 4 miliardów marek wskazuje, że przemysł nasz stopniowo odradza się, że inicjatywa prywatna, pomimo panujących u nas wiewów etatycznych, rozwija się należycie.

Jeśli porównamy ruch naszej inicjatywy prywatnej w akcji odbudowy i rozwoju polskiego życia gospodarczego z takim samym w Niemczech, to przekonamy się, że Polska stosunkowo nie pozostaje w tyle. W Niemczech w pierwszym kwartale 1920 roku kapitał nowo założonych spółek akcyjnych wynosił 167 milionów marek, zaś w pierwszym kwartale 1919 roku — tylko 58 milionów marek. Odpowiednie cyfry u nas wynoszą przeciętnie 450 milionów marek dla 1920 roku i 200 milionów marek dla 1919 roku. (Gazeta Bankowa).

Z polityki zagranicznej.

PROLETARJAT NIEMIECKI PRZECIW NOWEJ WOJNIE.

Berlin, 4 3. Berliński organ niezależnych socjalistów zajmuje się położeniem wytworzonym oporem niemieckim i stwierdza, że obecna atmosfera przypomina żywo dni lipcowe roku 1914 z tą coprawda różnicą, że dzisiaj robotnicy niemieccy bez względu na t. zw. „jednolity front narodowy“ czy też pokój wewnętrzny („Burgfrieden“) uczynią wszystko co możliwe, by wpłynąć na bieg wypadków w interesie klasy pracującej największe w każdej wojnie ciężary ponoszącej.

Jestto nie dwuznaczna odprawa dla wszechniemieckich burzycieli pokoju europejskiego, która im się dostaje słusznie z własnego kraju i niweczy ich plany wywołania nowej wojny.

W rogu skromniutko pani Kufnerowa,
D-rowsa Pomierska i redaktorowa
Kwiatkowska kuszą całe tłumy ludzi
Wielką baterją buteleczek „wódzi“.
Stąd tłok przy stole... Tłum panów w ogonie...
Prawie tak wielki, jak po drugiej stronie,
Gdzie kwiaty, cukry z minką jak u dziecka
Sprzedaje panna, jak kwiatek: Czarnecka.
Lecz to nie wszystko... Po sali co chwila
Przebiegnie lekko coś naksztalt motyla,
Coś załśni jasno, jak błędny kometa...
Niby hurysy w raju Mahometa,
Niby dziewoje z germańskiej Walhali
Krają „gospodie“ usłuże po sali
I ledwie-c w głowie myśl jaka zaświta,
Już ta ci niesie szklankę kawki z żyta,
Ta biegnie służyć kufelczkiem piwa,
Tamta kanapką... To rokosz prawdziwa,
Z którą niekiedy łatwo się porówna,
Gdy ci usłuży hoża Szpajhertówna,
Tylewska, albo trzy piękne Kwiatkowskie,
Co łączą wszystkie cnoty białogłowskie,
Czeszewska — rzekłbyś — z marmuru stworzona,
Lub miła wszystkim, Ziolkowska-Safona,
Albo młodzianka Hebe, pączek, pianka,
Uśmiech wiosni — Maryś Paszocianka...
Nie więc dziwnego, że w tym otoczeniu
Człek tylko sięga ręką do kieszeni,
Placi i pije, zjada i znów pije
I niby w raju Mahometa żyje...
Przyznam się skromnie, że na tym wieczorze
Wypił „wódeczek“ coś pół kopy może,
Dziesięć kawalców zjadł przedniego placka,
Kanapek posła prawie całą tacka,
Piwa coś 10 kuflów wyłopałem...
I jeszcze więcej zjeść i wypić chciałem,
Lecz tłok był taki przy każdziutkim stole,
Żem musiał kroczyć w możliwości kole...
Wydalem trochę?... Prawda! Lecz niewinnie,
Bo wszak to było wszystko dobroczynnie
I pewno pośród gospod licznej rzeszy
Własna teściowa nawet mnie rozgrzeszy.

CZESKIE PISMA PRZECIW TRANSPORTOM AMUNICJI DLA POLSKI.

Praga, 4 3. „Rude Prawo“ konstatuje, że przez Czechosłowację przechodzą transporty amunicji dla Polski i zwraca się przeciw przepuszczeniu materiałów wojennych, gdyż mają one być zużytkowane potem przeciw komunistom rosyjskim.

PISMA NIEMIECKIE PODBURZAJĄ DO OPORU.

Królewiec, 4 3. „Ostpreussische Ztg.“ rozpisuje się w swym numerze 103 na temat konferencji londyńskiej i podburza do oporu.

Czytamy tam m. i.:

„Nie denerwować się, Rubikon przekroczony! Świat drżał tego rązu i ociekiwał w zdenerwowanym napięciu wyroku Simonsa. Od dni wersalskich przesunął się punkt ciężkości w położeniu politycznym. Stanowcza nasza odmowa utrudnia daleko więcej sprawę koalicji, jak nasz podpis. Żyjemy na początku nowego okresu. Cały naród niemiecki z drobnymi wyjątkami wymaga obecnie od rządu berlińskiego stanowczości. Po rewolucji mamy pierwszy raz front jednolity, wobec zagranicy. Prawda! Strasznie poważną jest chwila decyzji, która się obecnie zbliża. Znamy skutki oporu naszego i wiemy, co by nastąpiło.

Zajęcie wielkiej części Niemiec, odłączenie Bawarii od Rzeszy, zagrożenie portów niemieckich i spowodowany tem upadek gospodarki krajowej. Ale uświadamiajmy sobie, że w tym kierunku już od dawna postępuje zaoszczędzenie się sytuacji. Lepiej będzie dla przyszłych pokoleń niemieckich dzieci i wnuków, gdy miast chronicznej choroby t. zw. „polityki pokojowej“ koalicji nastąpi jednorazowa operacja chirurgiczna.

Jeżeli dojdzie do katastrofy po Londynie, Francja będzie musiała sama i odosobniona podejmować kroki nieprzyjemne. Anglia tylko do czasu będzie szła na rękę Francuzom. Po długich cierpieniach dojdziemy ostatecznie do naszego celu. Być lub nie być, oto hasło dzisiejsze. Jeżeli minister Simons w Londynie zostanie nieugięty, może śmiało liczyć na to, że głosy 70 milionów Niemców poprą go i zaważą na szali wypadków!

Tyle „Ostpreussische Zeitung“. Cóż to oznacza? Są to beczelne surmy bojowe ducha wszechniemieckiego a la 1914.

Zadziwiający jest fakt, że niemieccy „hurrapatrioci“ ponownie pędzą w bezprzykładnem zaślepieniu naród własny ku przepaści. Niczego się nie nauczyli, w niczem się nie zmienili.

FRANCUSKA FLOTA W DRODZE DO AMERYKI.

Paryż, 4. marca Eskadra krążowników francuskich wybiera się na dłuższą jazdę manewrową do wód amerykańskich.

LENIN KUPIONY PRZECZ NIEMCY.

Praga, 2 3. (Pat.) Korespondent pisma „Venkov“ miał wywiad z wybitną osobistością polityczną na temat kwestji, czy prawda jest, iż Lenin otrzymał od rządu niemieckiego 50 milionów marek celem wywołania rewolucji bolszewickiej w Rosji. Potwierdziła ona wiadomość tą i udzieliła prócz tego następujących informacji: Bezpośrednio przed wybuchem wojny niemiecki ambasador w Petersburgu ogłosił Rosję jako kraj znajdujący się u progu rewolucji. Istotnie groził wówczas wybuch sreju robotniczego w Petersburgu. Nadzieje niemieckie opierały się na rozszerzeniu tego strejku, który miał doprowadzić do wybuchu rewolucji. Nadzieje te wówczas jeszcze się nie urzeczywistniły. Gdy po pierwszej klęsce Rosji wielka ilość Rosjan dostała się do niewoli niemieckiej, Ministerstwo Spraw Zagranicznych w Berlinie zorganizowało wśród nich propagandę polityczną na czele której stał prof. Brenner. Po wybuchu pierwszej rewolucji Niemcy wstali zorganizowane oddziały do Rosji z Leninem na czele. Korespondent „Venkova“ rozmawiał również z niemieckim posłem socjalistycznym Bernsteinem, który potwierdził wiadomość o istnieniu dokumentów, świadczących, iż Lenin pobierał z Banku Rzeszy olbrzymie sumy.

BOLSZEWICY NA KAUKAZIE.

Londyn. (EE.) Z Konstantynopola donoszą, że w związku z ofensywą wojsk sowieckich na Tyflis rozpoczęto ewakuację ludności cywilnej do Batumi. Pierwsze transporty uchodźców z tamąd przybyły do Konstantynopola.

WYKŁAD PLEBISCYTOWY W KRÓLEWCU.

Królewiec, 4. marca. Rzekomo o położeniu politycznym i gospodarczym Polski miał mówić onegdaj niejakiś dr. Ernest F. Müller z Królewca. Miał tego obdarzyć swych słuchaczy mnóstwem rażących kłamstw o różnych rodzajach katastrofalnej nędzy, które jakoby panowały w Polsce lub jej zagrażały. Po różnych wymysłach fantastycznych o bliskim wkroczeniu wojsk polskich do Prus Wschodnich i rzekomym separatyzmie poznańsko-pomorskim dochodzi autor do właściwego celu swego wykładu kończąc na tem, że Górny Śląsk „musi“ zostać przy Niemczech.

POLSKIE WOJSKA WKROczą DO NIEMIEC?

Berlin, 4 3. Pisma nacjonalistyczne w Niemczech donoszą, że w sferach rządowych polskich panuje wielkie zadowolenie z dotychczasowego przebiegu konferencji londyńskiej. Polska spodziewa się rzekomo od koalicji zlecenia przekroczenia wojskami swemi granic niemieckich.

„POLSKA KAWALERJA W JEDNYM DNIU PRZED BERLINEM“.

Królewiec, 4. marca. „Ostpreussische Zeitung“ donosi, że w obliczu oporu niemieckiego na konferencji londyńskiej nabiera niebezpiecznego znaczenia bliska Berlinowi granica zachodnia Polski, oddalona od stolicy Niemiec tylko o 2½ godziny jazdy kolejowej. Polska kawalerja mogłaby w jednym dniu stanąć przed bramami Berlina.

Gdańsk a rokowania polsko-niemieckie.

Warszawa, 5 marca.

Jak wiadomo, od dłuższego czasu toczyły się w Paryżu z różnymi przerwami rokowania między Polską, a Niemcami, w sprawie trazytu przez Pomorze. Obszerne sprawozdanie w tym przedmiocie nadsyła korespondent „Gazety Warszawskiej” p. Smogorzewski, omawiając przedewszystkiem rolę Gdańska w tych naradach.

Długie i mozolne rokowania polsko-niemieckie — pisze p. Smogorzewski — w sprawie zredagowania (na zasadzie artykułów 89 i 98 Traktatu Wersalskiego) konwencji w sprawie tranzytu pomiędzy Prusami Wschodnimi a resztą Niemiec przez obszar b. zaboru pruskiego i Wolnego Miasta Gdańska, oraz pomiędzy Polską a Gdańskiem przez terytorjum niemieckie na prawym brzegu Wisły, rozpoczęte dnia 8-go października r. z., dobiegły wreszcie końca.

Dnia 16 lutego r. b. pełnomocnik rządu polskiego dyrektor Kazimierz Olszowski, pełnomocnik rządu niemieckiego p. von Mutius, oraz kierujący rokowaniami z ramienia Konferencji Ambasadorów p. Leverage podpisali protokół stwierdzający, że tekst całej konwencji został ostatecznie ustalony, i złożony w archiwum Konferencji Ambasadorów.

Tenże protokół stwierdza, że ponieważ konwencja dotyczy Gdańska, w imieniu którego rząd polski uprawniony jest ją zawrzeć, lecz dopiero po naradzie z Wolnym Miastem Gdańskiem, przeto pełnomocnicy obu rządów oświadczają, iż podpiszą formalnie konwencję skoro tylko owa narada będzie mogła być uskuteczniiona.

W ostatnich dniach narady szły w tempie bardzo gorączkowym wobec tego, że p. Leverage musiał jaknajszybciej wyjechać do Gdańska, aby tam przewodniczyć komisji, powołanej do rozdziału majątku państwowego.

Całkowita treść konwencji tranzytowej ostatecznie ustalonej obejmuje następujące rozdziały: 1) Ogólne postanowienia polityczne; 2) Kolej: a) Ruch, b) Taryfy, c) Pomoc Niemiec Polsce w lokomotywach; 3) Transport wojsk i materiału wojennego; 4) Poczty, telegrafy i telefony; 5) Żegluga na wodach terytorjalnych morskich, oraz rzekach i kanałach; 6) Ruch automobilowy; 7) Cła; 8) Pasażery; 9) Rozporządzenia dodatkowe i 10) Protokół zamknięcia.

Postanowienia powyższe dzielą się na dwie zasadnicze części: jedna — to sama konwencja, czyli powyższe dziesięć rozdziałów; druga — to obszerne przepisy wykonawcze. Tekst konwencji obejmuje z górą 250 artykułów. Dorówna ona niemal objętości Traktatu Wersalskiego.

Konwencja jest naogół dla Polski bardzo korzystna. Jest to zasługa naszej delegacji rokowań tranzytowych z p. K. Olszowskim na czele. Delegaci nasi pracowali przez cały czas trwania rokowań dosłownie od rana do nocy, a nieraz do 12-jej w nocy, albowiem po całodziennych posiedzeniach plenarnych i posiedzeniach komisji, wieczorami naradzali się z sobą co do dalszej ich taktyki.

Jeżeli konwencja tranzytowa, choć jest już skończona, nie jest jeszcze podpisana to wina spada na Senat Wolnego Miasta Gdańsk, z którym pełnomocnik polski nie mógł się w żaden sposób dotychczas naradzić.

W projekcie swej konstytucji, złożonym przez Wolne Miasto Lidze Narodów prawa Polski co do prowadzenia spraw zagranicznych Gdańsk zupełnie uwzględnił nie zostały. Wobec tego Liga Narodów, na mocy rezolucji Rady wykonawczej z 17 listopada 1920 r., zażądała od Gdańska, aby w odnośnych artykułach swej konstytucji poczynił zasadnicze zmiany.

Do rezolucji tej Senat gdański nieomal wcale się nie zastosował, a zaproponowane przezeń zmiany bynajmniej nie czynią zadość słusznym prawom Polski. W tym stanie rzeczy Rada wykonawca Ligi Narodów na swem obecnym zebraniu w Paryżu ma tę sprawę ostatecznie rozstrzygnąć.

Należy więc oczekiwać decyzji co do punktów następujących:

Czy rząd polski obowiązany jest przy przeprowadzeniu układów projekt stołeczny przedstawić Volkstagowi gdańskiemu i czekać jego aprobaty — czego sobie życzą Gdańczycanie?

Gratulacje Polski dla Hardinga.

Warszawa, 4. 3. PAT. Prezydent ministrów Witos wysłał następujący telegram: Harding prezydent Stan. Zjedn. Ameryki Północnej, Waszyngton: W dniu objęcia przez p. prezydenta rządów Stan. Zjedn. spieszę powitać go z ufnością, iż odrodzona Polska znajdzie w p. Prezydencie łącznik tej przyjaźni pomiędzy Polską a Stanami Zjednoczonymi, która opierając się o drogie dla nas historyczne wspomnienia tyle już dobrego zdziałała dla naszej Ojczyzny. Serca wszystkich Polaków są pełne gorącego uznania dla Stan. Zjedn. które broniąc niezachwianie w ciągu całego swego istnienia idei sprawiedli-

wości i braterstwa ludów tak bardzo przyczyniły się do wskrzeszenia naszej państwowości i tak niesłychanie wiele zrobiły dla Polski w zakresie dzieła miłosierdzia.

Korzystam ze sposobności, aby przesłać dziś na ręce p. Prezydenta pozdrowienie i wyrazy serdecznej wdzięczności całego narodu polskiego dla narodu amerykańskiego. Podpisano: Witos, prezes ministrów Rzeczypospolitej Polskiej. Również serdeczną depeszę wysłał prezes min. Witos w imieniu Rządu do ustępującego prez. Stan. Zjedn. Wilsona.

Ostateczna likwidacja strejku.

Warszawa, 4. marca. (PAT.) W dniu dzisiejszym strejk na dworcu Warszawa Główna osobowa ostatecznie zlikwidowa-

no. Pociągi kursują normalnie. Warsztaty i depo czynne są w całej pełni.

Zniesienie militaryzacji kolei.

Warszawa, 4. marca. (PAT.) Rada ministrów na nadzwyczajnym posiedzeniu w dniu dzisiejszym na wniosek prezydenta ministrów w myśl złożonego poprzednio imieniem rządu oświadczenia, posta-

nowiła z dniem 5-go b. m. o godz. 14-jej uchylić wydany dnia 23. 2. br. dekret o poddaniu kolei żelaznych mocy ustaw wojennych.

Przeciw paskarzom.

Warszawa, 4. marca. (PAT.) W ciągu dnia dzisiejszego wydział śledczy miasta Warszawy opieczętował szereg składów

paskarskich i kantorów wymiany. Opieczętowano przeszło 40 magazynów.

Czy też obowiązkiem Senatu gdańskiego jest przysłać do rokowań pełnomocnika, któryby w miarę postępu obrad mógł stale w imieniu Wolnego Miasta naradzać się z delegatem polskim — jak to rozumie rząd polski?

Jest rzeczą oczywistą, że stanowisko polskie wypływa z litery i z ducha konwencji polsko-gdańskiej z dn. 15 listopada -920 r., Gdańsk zaś łamie konwencję, którą jego delegaci pełnomocni podpisali.

Gdańsk, a raczej jego obecni władcy dają do tego, aby Volkstag gdański zyskał prawo sankcjonowania każdego traktatu Gdańska dotyczącego, przed jego podpisaniem. W ten sposób dawałby Volkstag rządowi polskiemu rodzaj „mandat „imperatif“. Niech jednak dzisiejsi władcy Gdańska nie zapominają o tem, że Polska otrzymała mandat do prowadzenia spraw zagranicznych. Gdańska na mocy traktatu wersalskiego, czyli z woli mocarstw, które traktat ów podpisały i że mandat ten w żadnym wypadku nie może płynąć z postanowień Volkstagu.

Przeciwnie według artykułu 6-go konwencji polsko-gdańskiej rząd polski ma prawo, po naradzie z Gdańskiem, postąpić nawet wbrew opinii Gdańszczan przy zawieraniu danego traktatu. Gdyby jednakowoż przyjęta została teoria Senatu gdańskiego, w takim razie rząd polski, znalazłszy się wobec uchwały Volkstagu, byłby faktycznie prawa tego zupełnie nieomal pozbawiony. Zaś rola pełnomocnika rządu polskiego zredukowana zostałaby do prostego wykonania uchwał Volkstagu. I widzielibyśmy paradoks taki, że nie Gdańsk zależałby od suwerennej Polski (ale Polska od „suwerennego“ Gdańska!

Dalej zauważyć należy jeszcze okoliczność następującą: wiadomo jest jak każdy układ międzynarodowy jest z natury rzeczy trudny i skomplikowany, jak wiele usiłowań dolożyć należy ażeby ze stron przeciwną dojść do porozumienia. Wiadomo pozatem, że póki dany układ formalnie nie jest podpisany każda ze stron ma faktycznie możność cofnięcia uczynionych przyrzeczeń. Łatwo sobie więc wyobrazić jak wiele ujemne skutki dla samego Gdańska mogłyby płynąć z procedury przez Senat gdański proponowanej.

Jeżeli bowiem projekt układu poddany będzie pod aprobatę Volkstagu to stanie się polem walki stronnictw oraz przedmiotem polemik w prasie — a jest rzeczą oczywistą, że strona przeciwna nie jedną może stąd wyciągnąć dla siebie korzyść i zmienić niekorzystne dla niej postanowienia projektowanego układu.

Wiadomo pozatem, że każdy układ przed jego podpisaniem jest przedmiotem zupełnej tajemnicy, otóż nie może być mowy o tajemnicy tam, gdzie ciało ze 120 posłów złożone przystępuje do jego analizy.

Kronika gdańska.

KALENDARZ na niedzielę, dn. 6 marca 1921 r. Wiktora.

Wschód słońca o g. 6,38; zachód o g. 5,46. Wschód księżyca o g. 8,11; zachód o g. 6,43.

Zwracamy uwagę na ogłoszenie gdańskiego urzędu ubezpieczeniowego, zamieszczone w dzisiejszej gazecie, w sprawie obowiązkowego ubezpieczenia od wypadków.

Oszczercza kampanja przeciw Polsce. Agitacja plebiscytowa przybiera w Gdańsku coraz większe rozmiary i nie przebiega w środkach tak legalnych jak i nielegalnych. Na ostatnim posiedzeniu Naczelnej Rady Ludowej na W. M. Gdańsk z oburzeniem wskazywali niejedni jej członkowie na brudną i oszczerczą przeciw polską agitację tutejszego oddziału „Heimattreuer Oberschlesier“, poza którym stoją tutejsze koła wszechniemieckie. Kulturę i gospodarkę Polski zbeszczeszcza się w wstrętny sposób, na który każdy uczciwy człowiek wzdraga się. Niemcy gdańscy zabronić chcą nam agitacji plebiscytowej za pomocą uczciwych argumentów. W iście krzyżacko-pruski sposób przedstawili niemieccy kolejarze Gdańska swój protest przeciw prezydentowi dyrekcji kolejowej w Gdańsku, w którym napadają na rząd polski. Naczelna Rada Ludowa zaprotestuје w imieniu Polaków gdańskich u kół kompetentnych przeciw oszczerczej kampanji przeciw polskiej Niemców gdańskich. Brudna agitacja niemiecka na rzecz plebiscytu górnośląskiego wzburza umysł polskie bardziej niż orędzie p. Czarnowskiego, które odnosiło się do Pomorza, dało ku temu powód Niemcom gdańskim. Gdańsk opieczętowany jest formalnie niemieckimi odezwaniami górnośląskimi. Prawie wszystkie kina, nawet takie, które chcą uchodzić za międzynarodowe zaprzęły się w niemiecki parawan agitacji plebiscytowej.

Polacy gdańscy powinni jaknajenergiczniej przeciwko temu zaprotestować.

Przedstawienie ludowe w teatrze miejskim. Następne przedstawienie ludowe w teatrze miejskim odbędzie się 6. marca 1921 i to dla ludności śródmieścia. Magistrat zwraca uwagę, iż na to przedstawienie wpuszczone będą osoby przynajmniej 16-to letnie. Przedstawienie odbędzie się punktualnie, a zapóźno przychodzący zniwoleni będą czekać do następ. przerwy. Unikać należy również podczas przedstawienia wywoływania wszelkiego hałasu.

Wsparcie dla bezrobotnych. W tygodniu od 14. 2. do 19. 2. wypłacono w Gdańsku ogółem 116,291.49 mk., podzielonych na 1761 osób.

Dostateczna ilość dziesięciofenigówek. Zwraca się na to uwagę, że w kasie miejskiej przy ul. Długiej jest dostateczna ilość dziesięciofenigówek tak, iż zamiana nastąpić może w godzinach służbowych.

Wydawanie żywności. Jak magistrat w dzisiejszym numerze pisma naszego ogłasza, wydawać się będzie w przyszłym tygodniu na karty żywnościowe 250 gr. płatków owsianych albo kaszy jęczmiennej albo krupów i 500 gr. miodu sztucznego.

Ruch międzynarodowy w Gdańsku. W czasie od 20 do 26 lutego przybyło do Gdańska i zapisało się na policji ogółem 1253 osób i to 508 z Niemiec, 362 z Polski, 47 z Litwy, 31 z Ameryki, 23 z Anglii, 19 z Rosji, 14 z Francji, 14 z Łotwy, 7 z Szwecji, 7 z Holandji, 7 z Finlandji, 7 z Ukrainy, 6 z Szwajcarii, 5 z Belgji, 4 z Kłajpedy, 4 z Austrii, 4 z Danji, 2 z Norwegji, 2 z Argentyny, 2 z Grecji, 1 z Rumunji, 1 z Bałtiku, 1 z Japonji.

Najbliższe posiedzenie rady miejskiej odbędzie się we wtorek, 8. marca 1921 o godz. 4 popoł.

Popieranie prasy niemieckiej. W nr. 52 „Danziger Neueste Nachrichten“ ogłasza nadeśnięcie (Wróblewo Poznańskie) o sprzedaży drzewa. Czyż polski ten urząd musiał koniecznie ogłaszać w tutejszym piśmie niemieckim, które podczas wojny i po rewolucji niemieckiej w straszny wprost sposób prowokowało Polaków? Czyż niema w Gdańsku polskich pism! Z pewnością wiadoma jest rzeczka temu urzędowi, iż w Gdańsku wychodzą dwa dzienniki polskie. Nie rozumiemy wprost takiego popierania obcych pism z pominięciem własnych.

Rozmaitości.

Sady fotografa. Pewien słynny fotograf paryski — opowiada „Excelsior“ — przed którego obiektywem przesuwają się najwybitniejsze osobistości, zamierzające przekazać swe rysy potomkom, tak mówił w tych dniach do jednego ze swych klientów zaufanych:

— Oficerowie marynarki przedstawiają najpiękniejsze typy męskie. Odpowiedzialność, jaka staje się ich udziałem już w młodym wieku niebezpieczeństwa, na które są wciąż narażeni, wyciskają na ich postaciach piętno mękości, nadają ich oczom wyraz szczególny.

— Wojna — mówił dalej — zmieniła wyraz twarzy wielu ludzi. Wejrzenie stało się nieruchome, smutne, ale dziś już widzę zmianę pod tym względem.

Poczem, pokazując klientowi szereg fotografii wojskowych, mężów stanu, pisarzy, poetów, muzyków, aktorów, portrecista zwracał uwagę na rysy charakterystyczne tych twarzy, wskazujące prawie nieomylnie ich zawód.

— Najtrudniej jednak — kończył — rozpoznać z fotografii zawód fotografowanej kobiety. Prześlizgną — myślę, spoglądając na tę twarz, która przybrała rozmownie wyraz nienawiści, na te oczy z nakazu woli tak spokojne i śmiejące. Ale czem się zajmuje ta kobieta, tego dotychczas zajęcia zawodowe nie wycisnęły na jej twarzy. Może to być aktorka, pisarka, doktorka, adwokatka, profesorka lub krótko mówiąc, kobieta „bez zawodu“.

Zebranie towarzyskie dla członków „Sokoła” i wprowadzonych gości odbywa się co piątek między 8—11 wieczorem, w malej salce (na dale) w domu Św. Józefa, przy Töpfergasse.

Centrowcy gdańscy organizują się. W Gdańsku utworzył się między centrowcami komitet, który zwołuje zebranie mające na celu zorganizowanie wszystkich katolików narodowości niemieckiej. Aby stanąć w zwartym szeregu i mieć wielką liczbę członków kuszą się oni również o zdobycie chwiejnych Polaków których nazywają po polsku mówiącymi katolikami. Nic dziwnego, iż pod wpływem ich ustawionej agitacji nie jeden chwiejny Polak wpadnie w ich sidła. Dlatego zwracamy uwagę wszystkim naszym rodakom, aby nie słuchali podszeptów centrowców i odwrócili się od nich. Odezwy ich niech wędrują do kosza lub pieca. Polakom gdańskim należy się miejsce w polskich stowarzyszeniach.

Niemcy gdańscy domagają się nauki języka polskiego. Magistrat podał wniosek do rady miejskiej, w którym żąda uchwalenia znacznych sum do etatu na rok 1921-22 dla spraw szkolnych. Między innymi punktami tego wniosku wyraża się w jednym życzeniu, aby zaprowadzić dla dzieci niemieckich naukę języka polskiego. Czytamy w nim następującą notatkę: Dużo rodziców narodowości niemieckiej życzy sobie, aby zaprowadzono naukę języka polskiego przy szkołach niemieckich, aby ich dzieci miały korzyści w życiu gospodarczym ze znajomości dwóch języków. Próba przeprowadzona w dwóch szkołach nad dowolnym zaprowadzeniem nauki języka polskiego wydała zadowalniające wyniki. Magistrat zamierza rozszerzyć naukę języka polskiego w więcej szkołach (około 10) według rzeczywistej potrzeby i zamierza dla takich po polsku mówiących nauczycieli niemieckich, którzy gotowi i zdolni są do nauczania, przeprowadzić osobny kurs. Koszta wynosiłyby 10.000 mk.

Od polskich wychowawców śródmieścia nadeszło według terminu przepisane 208 zgłoszeń o posłanie dzieci do polskiej szkoły. Ponieważ szkoła polska przy ul. Św. Jana ma tylko 5 klas, w których umieszczono 237 uczniów, stawia magistrat wniosek o założenie drugiej polskiej szkoły z 5 klasami w odpowiednim gmachu śródmieścia. Odpowiedniego gmachu niema na razie, gdyż szkoła przy Sperlingsgasse, która będzie wkrótce wolna, zajęta będzie przez szkołę średnią Wendta. Potrzeba będzie jeszcze środków dla pięciu polskich nauczycieli lub nauczycielek i około 20.000 mk. na urządzenie i książki. Owe 208 dzieci podzieli się na 6 różnych klas z 14 różnych szkół ludowych śródmieścia tak, iż po ich odliczeniu nie nastąpi redukcja klas i nauczycieli.

Do powyższego wniosku dodajemy, iż tylko dzięki staraniom polskich rodziców, którzy swe dzieci licznie zgłosili do szkoły polskiej, zniewolony jest magistrat do założenia nowej szkoły. Niemcy gdańscy zaczynają rozumieć ważność języka polskiego w Gdańsku i dlatego żądają jego nauczania w szkołach nawet niemieckich. Hakatyści gdańscy zgrzytają zębami na takie wysuwanie się z pod ich rządów licznych zastępców ludzi myślących inaczej. Historia pracuje za siebie i nie pyta o sady ludzkie. Bieg wypadków przynosi coraz nowsze odmiany i przyniesie nowe zmiany w Gdańsku.

Z Polski i ze świata.

Zjazd kupców pomorskich w Tczewie. W sobotę i w niedzielę, dnia 5. i 6. b. m. odbędzie się w Tczewie Zjazd delegatów Towarzystw Kupieckich na Pomorze. Delegatów przyjmować będą na stacji członkowie miejscowego Towarzystwa Samodzielnym Kupców, poczem nastąpi zbiórka w Domu Miejskim, gdzie wyznaczone zostaną kwatery. Przed południem zwiedzenie miejscowego przemysłu a po po-

Z posiedzeń sejmiku.

Warszawa, 5. marca. (PAT.) Na dzisiejszym posiedzeniu Sejmu po odesłaniu całego szeregu ustaw do odnośnych komisji przystąpiono do rozpraw nad wnioskiem posła Skarbka, domagającym się oznaczenia specjalnej komisji, złożonej z 27 posłów dla zbadania sprawy insygnjów królewskich. Poseł Osiecki imieniem Pol. Stron. ludowego i poseł Malinowski, P. P. S. sprzeciwiają się przyjęciu tego wniosku. Po przemówieniach posłów Roszeta i Skarbka N. Z. L.

ludni o godz. 1/3 obiadu sekcyjne i organizacyjne. W niedzielę o godz. 10 odprawi się nabożeństwo na intencję zjazdu, następnie obrady plenarne na sali Domu Miejskiego, a na zakończenie wspólny obiad. Dokładne programy zjazdu rozdane zostaną przy wyznaczaniu kwater.

Towarzystwo Przemysłu i Sztuki Ludowej w Kościerzynie. Zawiązało się tutaj Towarzystwo Przemysłu i Sztuki Ludowej na Pomorzu celem Towarzystwa jest zachowanie i rozwój istniejącego dotąd przemysłu ludowego, oraz wytworzenie nowych gałęzi tego przemysłu.

W zarząd główny wchodzi: dr. Mellin, starosta kościerski, dr. Majkowski, prezes Rady Pomorskiej, Izidor Gulgowski, dyrektor fabr., ks. Nawacki, proboszcz kościerski, Chmielecki, inspektor szkolny, Rożycki, obywatel, Borski, nadleśniczy, Tempki, starosta kartuski, dr. Lemańczyk, starosta wejherowski, dr. Wybicka z Sorunia.

Składka roczna wynosi 60 mk. polsk. wstępne 10 mk.

Uprasza się o poparcie powyższej instytucji przez wstąpienie na członka. Zapisy przyjmuje Tow. Przem. i Sztuki Lud. na Pomorzu w Kościerzynie, gdzie można także nabyć statuty.

Olbrzymi związek dla zaopatrzenia Europy w towary. „Matin” donosi z Nowego Jorku: 500 największych bankierów i hurtowników Stanów Zjednoczonych debatowało onegdaj w Chicago nad kryzysem Nowego i Starego Świata. Powzięto uchwałę usilnie starać się o to, by stosunki handlowe między obiema półkulami doszły do takiego stanu, jak przed wojną. W tym celu utworzono olbrzymi związek, który już obecnie rozporządza kapitałem 150 milionów dolarów. Kierownikiem manowany został bankier amerykański Carling. Do członków, posiadających najwybitniejsze znaczenie, należy komisarz żywnościowy Hoover, prezydent Standard Oil Company i międzynarodowych Izb handlowych, jakoteż prezydent międzynarodowego związku dla maszyn i metali. Udało się zgromadzeniu założyć „Foreign trade finance corporation” przy współudziale 1500 nowojorskich kupców, którzy współdziałać mają w pracy około podniesienia handlu europejskiego.

O celu założenia tego trustu wyraził się Hoover wobec nowojorskiego korespondenta „Matin” w sposób następujący: „Europa cierpi na brak środków żywnościowych i surowców, podczas, gdy my posiadamy je w Ameryce w olbrzymiej ilości. Wymiana nie jest łatwą, ponieważ Europa nie jest w stanie zapłacić za towary natychmiast. Wskutek wojny zubożała ona zupełnie, a waluty jej spadły straszliwie. Jedynym zatem środkiem, by podnieść handel z powrotem, jest udzielić Europie kredytu na zakupno surowców i środków spożywczych, na tak długi przeciąg czasu, jakiego potrzebuje.

33 miliony dolarów rocznego dochodu. W Stanach Zjednoczonych na liście podatkowej ukazała się nieznana osobistość z 33 milionami dolarów rocznego dochodu. Przypuszczają, iż osobistością tą jest Rockefeller. Powyższa suma dolarów wyrażona w markach polskich po kursie ostatnich notowań giełd naszych dałaby 2 miljardy 640 milionów marek rocznego dochodu.

wniosek przyjęto 117 głosami przeciwko 79. Następnie przyjęła Izba rezolucję w sprawie zarządzenia brakowi papieru drukarskiego, oraz rezolucję posła Chryczkiewicza w sprawie oszczędzania papieru w biurach. Po odesłaniu do komisji kilku nagłych wniosków posiedzenie zamknięto. Następne posiedzenie we wtorek. Na porządku dziennym trzecie czytanie konstytucji. Głosowanie nad konstytucją odbędzie się w nast. wtorek, dnia 15-go bm.

Urzędniczek i skromność. Urzędniczka winna być skromną!... w czasie urzędowania nie wolno jej roztańczyć czarów kokieteryj, nie wolno wabić oczu męskich ponętym dekoltażem, ani zgrabną nóżką w przejrzyściej obłońce jedwabnej pończoszki..... Takie rozporządzenie wydały miarodajne czynniki administracyjne we Francji, co wywołało oczywiście silne zamieszanie w szeregach funkcjonariuszek państwowych i komunalnych. A zatem: wzbronione jest noszenie dekoltowanych sukien, jedwabnych sukien, jedwabn. pończoch, drogich futer, błyszczących klejnotów! Spódnice powinny stanowczo zakrywać kolana i łydki przynajmniej do połowy!... (Najpiękniejszy nawet kształt nogi nie uprawnia do wyłamywania jej z pod tej reguły). Nie wolno używać odurzających perfum, nie wolno różować warg, ani podkreślać oczu! — wszystko to nie zgadza się z powagą pracy i urzędowania.

Skromność, wstydlivość, cnota — mają zatriumfować na całej linii.

Wiec w Osiu (w borach tucholskich). Wiec parafjalny odbył się w niedzielę dnia 20 ub. m. u p. Smeji przy wielkim udziale publiczności. Zagał go miejscowy ks. prob. Pupa i na ogólne życzenie przewodniczył. Na zastępcę przew. wybrano głównego nauczyciela p. Siewertę, na ławników prezesa „Sokołów” p. Tretkowskiego, prezesa filji Zjedn. Zaw. p. Majewskiego, gosp. p. J. Grełę oraz panią Życzyską. Protokół pisał p. Śmigierski. Następnie zabrał głos ks. przewodniczący, zaznaczając na wstępie, iż po raz pierwszy staje wobec swych parafjan na zebraniu publicznym, gdyż kapłan zobowiązany jest do pracy i poza kościołem, potem wygłosił treściwy referat: O naszym położeniu pod berłem Rzeczypospolitej. Cigodny mówca poruszył między innymi sprawę szkolnictwa, unifikacji gospodarczej oraz plebiscytu górnośląskiego, zachęcając gorąco do składek na ten cel. Pan Śmigierski witając w imieniu wiecowników naszego nowego ks. proboszcza, wyraził nadzieję, iż tenże będzie i poza kościołem z nami współpracował dla dobra społeczeństwa naszego, przede wszystkim dla dobra kochanej Ojczyzny. Mówca z naciskiem zachęcał do składania ofiar na Górny Śląsk stawiając za wzór inne parafje, które dużo pieniędzy na dobre cele zżyły. Pod koniec swego patriotycznego przemówienia cytował wiersz Krasińskiego: „O miłości Ojczyzny”. Przemawiali jeszcze pp. Siewert, Majewski, Pozorski, Malinowski, Płotkowski, Nowak i Rozankiewicz, jakoteż ks. przewodniczący, zaznaczając, iż częściej się tu zbierać będziemy, co nas bardzo ucieszyło. Jedni z mówców oświadczyli się za unifikacją, jednakowoż olbrzymia większość była przeciw niej. Uchwalono wysłać rezolucję wiecu do p. prezesa ministrów, p. marszałka Sejmu, p. ministra b. dzielnicy pruskiej p. Kucharskiego i ministra oświaty Rataja. Na tem się wiec zakończył. Urządzona składka na Górny Śląsk przyniosła 4273,50 marek.

Odkrycie cmentarza starorzyskiego. W niewielkiej osadzie angielskiej Welbyn odkryto w głębokości zaledwie kilku stóp pod powierzchnią ziemi niezmiernie cenny cmentarz starorzyski.

Chowane tam być musiały zwłoki osób wybitnych z pośród ówczesnych

władców Brytanji, w grobach bowiem znaleziono wiele cennych ozdób, biust marmurowy z naszyjnikiem złotym, artystyczne naczynia ze szkła i gliny, oraz przyrządy toaletowe.

Z polecenia władz angielskich prowadzone są obecnie systematyczne poszukiwania na niezwykłym tym terenie, gdzie parę uderzeń łopaty wystarcza dla ujawnienia, przez tyle wieków ukrytych skarbów archeologicznych.

Śmierć Nikity, króla Czarnogóry. W dniu 1 marca zmarł król czarnogórski Nikita, licząc 80 lat. Zmarły pochodził z rodu Njekosza i wstąpił na tron książęcy Czarnogóry jak następca swego wujka Daniła Petrowicza Njekosza. Już w roku 1862 wypowiedział on z powodu powstania w Hercegowinie Turcji wojnę, która zakończyła się dla niego klęską. W roku 1876 i 1877 spróbował po raz wtóry szczęścia wojennego z Turcją, które tymrazem go nie odstąpił i zdobył część wybrzeża adriatyckiego z miastami Antivari i Dulcigno dla swego państwa. Przez wydanie swych 7 córek za różnych władców zyskał król Nikita wielki wpływ w świecie. Jedną z nich wysłał za króla serbskiego Piotra Karađewicza drugą nawet za króla włoskiego Emmanuela III. Z okazji 50-letniego jubileuszu panowania włożył on sobie na swe skronie koronę królewską. Przez zawikłanie się w wojnę bałkańską zyskał on powiększenia swego terytorjum, lecz niezdolną zaspokoić marzeń swego ludu przez nieotrzymanie Skutari. Na początku wojny europejskiej miał on również pewne powodzenia do zanotowania, lecz wskutek upadku Serbji stracił i on owoce swej waleczności. Stolicę Cetynję zdobyli Austriacy po zdobyciu legendarnej gór Łowcen i król Nikita musiał udać się na wygnanie. Czarnogóra tworzy dziś część składową

Zebrania Towarzystw:

Zebranie Związku Urzędników Pocztyw Polaków, odbędzie się w niedzielę 6 marca o godz. 3 po poł. w Ochronce.

Zebranie tow. św. Zyty odbędzie się w niedzielę 6-go marca o godz. 5-tej po poł. w Ochronce, Poggenpuhl 11.

Lekcja śpiewu „Moniuszko” odbędzie się w poniedziałek 7 i w środę 9 o godz. 7 1/2 w lokalu Św. Józefa ul. Töpfergasse Zarząd. W poniedziałek, dnia 7-go marca odbędzie się zebranie Tow. Polek, jak zwykle o godz. 7 1/2 wiecz. na sali w Ochronce przy Poggenpuhl nr. 11. O liczny udział gości i członków prosi Zarząd.

Oliwa, Wielki wiec odbędzie się w niedzielę dnia 6 marca o godz. 5 po południu w sali pana Stęga w Vereinshaus. Na porządku dziennym ważne sprawy wobec tego liczny udział pożądan.

Miesięczne zebranie Towarzystwa Ludowego w Sopocie odbędzie się w niedzielę dn. 6 marca r. b. o godz. 5 1/2 w Hotelu Polonia przy ul. Halfnera. Liczne przybycie członków i gości pożądan.

GIEŁDA

(nieoficjalna.)

Gdańsk, 5-go marca 1921.

O godz. 10 rano.	żądano	placono
Marki pol., gotówka	7,15	7,20
Wypłata na Warszawę	6,80	6,75
Dolary amerykańskie	61,00	60,75
Funtów angielskie	240,00	235,00

Warszawa, 4-go marca 1921.

Marki niemieckie	14,60	14,35
Dolary amerykańskie	890	880
Funtów angielskie	—	—
Franki francuskie	65,60	64,00
Ruble carskie (500)	430	425
Ruble carskie (100)	—	—
Ruble Dumskie (1000)	78	75
Ruble Dumskie (250)	64	—

Berlin, 4-go marca 1921.

Dolary	61,20	61,00
Funtów angielskie	241,25	240,25
Franki francuskie	444,50	443,50
Korony szwedzkie	1376,50	1373,50
Florety holenderskie	2115,00	2110,00
Liry włoskie	231,00	230,00
Franki szwajcarskie	1031,25	1028,75

Nakład i druk „Gazety Gdańskiej” Tow. Akc. w Gdańsku. Redaktor odpowiedzialny Bolesław Kiełbratowski w Gdańsku.

Gdańskie wina musujące:

Aycke Trocken • Aycke Gold • Aycke Cabinet

Sprzedaż od połowy marca 1921

Upřednie zamówienia
304 przyjmuje

P. J. AYCKE & Co. NACHF., piwnica win musujących

Właściciel:
Alexander Czech, Gdańsk

Podajemy do wiadomości, że otworzyliśmy w Gdańsku Langgasse 57/58
nowy nasz oddział pod firmą

Bank Przemysłowców

Tel. nr. 532

Oddział w Gdańsku

Adr. telegr. „Wislabank“

Oddział nasz załatwia wszelkie czynności z zakresu bankierstwa.

Bank Przemysłowców

Poznań

Tow. Akc.

Zał. 1861

Kapitał zakładowy mk. 200 000 000.—

Wpłacone rezerwy mk. 120 000 000.—

Centrala w Poznaniu, Stary Rynek 73-74

Oddział w Poznaniu, 27-go Grudnia 2

Oddział w Toruniu, Mostowa 23-24

Oddziały na Śląsku:

Katowice, Pocztowa 10

Bytom, Dingosstr. 11

Gliwice, Rynek 16

Racibórz, Dworcowa

Oddziały w Niemczech:

Berlin, Bank Przemysłowców — Industriebank,
Französische Strasse 15

Gelsenkirchen, Vohwinkelstr. 12

Oberhausen, Königstr. 26

Dortmund, Kuckelke 14

Wpłaty: Hamborn, Essen i Bottrop

=====

ODDZIAŁ W HOLANDJI: Heerlen, Sittarderweg 130.

=====

Warszawa: Bank Kredytu Hipotecznego, Trębacka 11.

Lublin: Bank Ziemi Polskiej, Krakowskie Przedmieście 58.

308

Wydział Powiatowy powiatu puckiego
potrzebuje zaraz:

1. wykwalifikowanych urzędników kasowych do pomocy rendanta Pow. Kasy Kom. i Pow. Kasy Oszczędności,
2. urzędników obeznanych dokładnie z administracją komunalną jako asystentów, rejestratorów i siły pomocnicze,
3. urzędników obeznanych z gospodarką aprowizacyjną i posiadających doświadczenia kucpieckie.

Uwzględnia się przedewszystkiem inwalidów wojennych i zdemobilizowanych żołnierzy armii polskiej. Reflektuje się tylko na siły męskie.

Do zgłoszeń należy dołączyć własnoręcznie pisany życiorys, świadectwa odbytych kursów i szkół oraz referencje dawniejszych przełożonych lub osób ogólnie znanych i poważanych.

337

Puck, dnia 1-go marca 1921 r. Starosta.

Posada obwodowego

Mistrza kominiarskiego

na powiat pucki jest wolna. Zgłoszenia przyjmuje Wydział Powiatowy powiatu puckiego do dnia 31-go marca 1921 r.

Zgłosić się mogą fachowcy, którzy byli już samodzielnie czynni.

Podania muszą zawierać życiorys, świadectwa i wyszczególnienie pretensji.

Puck, dnia 28-go lutego 1921 r.

338

Starosta.

Dzierżawa plebani w Rekownicy!

Od 1-go lipca rb. przedzierzawi się na filii w REKOWNICY na 60 lat rolę proboszczowską 145 mórg średniej ziemi z łąkami i torfem.

Licytacja odbędzie się

dnia 15-go marca rb.,
o godz. 11-tej przedpołudniem

Kaucja licytacji 1000 mk., warunki do przejrzenia w plebanji w Grabowie.

Rekownica, (stacja kolei Barkocin lub Wielki Klincz, pow. Kościerzyna), dnia 21. II. 1921.

Dozór Kościelny

X Cichocki, proboszcz.

Dnia 17-go marca o godzinie 10 i pół

wydzierżawi się reszta rol proboszczowskiej

około 180 mórg wraz z budynkami gospodarczymi, lub też w całości około 370 mórg w miejscowej plebanji. Kaucja licytacji na 10000 mk.

Garczyn, poczta i stacja kolejowa Liniewo, powiat Kościerzyna na Pomorzu.

Dozór kościelny.

K. F. Lipski, prob.

339

Godła i prace malarskie

wykonują

Bracia Gendzierscy, Gdańsk

Burgstrasse 19 b.

Polakom z Ameryki

poleca majątki rolne, przemysłowe, handlowe, różnej wielkości, od najmniejszych do największych, różnego rodzaju zaraz na sprzedaż

Biuro komisowe St. Karliński

Ostrów, Raszkowska 26 (Poznańskie). (273)

Skóry,
Podeszwy i obcasy
Gumki do obcasów
Najlepsza pasta do obuwia
Sznurówka czarna i kolorowa

poleca

GEORG NEMITZ

Skład skór.

Pfefferstadt 50.

Tytoń „LEGIONKA“

dobrze nam smakuje,
a kto nie uwierzy,
niechaj ją spróbuje!

Fabryka tabaki JULIAN KROL

Gdańsk-Wrzeszcz, Taubenweg 4

Bydgoszcz, Szpitalna 1—3. (8)

!!! Ostrzegam przed nadśladowcami !!!

Młoda dziewczyna,

znająca język polski, znajdzie umieszczenie jako uczennica. FRANZ UNTHAN, Gdańsk-Wrzeszcz, Hauptstr. 87.

Kucharka

Polka z dobrymi świadectwami potrzebuje zaraz Sopoty, Viktorastrasse 1 piętro II.

KOMORA GAZOWA

dla zabiegów przeciw parom końskim, do sprzedania lub wypożyczenia. Falk, weterynarz okręg. Gdańsk, Kraków, tel. 1800

PIANINA

SKRZYDŁA, HARMONIMUM
pierwszorządne! poleca
PREUSS, Budowa pianin
Ul. Geistgasse 90.1.

Die Deutschen Berufsgenossenschaften

setzen ihre Tätigkeit im Gebiete der Freien Stadt Danzig in der bisherigen Weise fort. Alle Unternehmer von unfallversicherungspflichtigen Betrieben, insbesondere auch der Bekleidungsindustrie, werden daher hiermit zur Anmeldung aufgefordert, soweit sie bisher unterlassen sein sollte.

Die Anmeldung hat auf dem vorgeschriebenen — im hiesigen Intelligenzkontor käuflichen — Vordruck in zwei Stücken zu erfolgen. Die Vordrucke für die Bekleidungsindustrie - Berufsgenossenschaft können auch in unserer Geschäftsstelle, Hundegasse 10, Zimmer 6, entnommen werden.

Das Versicherungsamt der Stadt Danzig.

„Atlantic“

Maklerzy-Asekuracyjni T. z o. p.
BERLIN-BREMA-KLAJPEDA-PILA
GDANSK, HOLZMARKT NR. 4

Tel. 1737 Turzyński i Pawłowski Tel. 1737

Pełnomocnicy przeszło 20-tych najznajdniejszych Towarzystw Ubezpieczeń Transportów. Ubezpieczenia Transportów i Składów wszelkiego rodzaju w każdej wysokości i różni walucie.
MOMENTALNE WYSTAWIANIE POLIS
HONOROWE REGULOWANIE SZKÓD

Zdolnych

ZECERÓW

ręcznych i linotypowych

natychmiast przyjmujemy do drukarni

„Gazety Gdańskiej“.

Amerykańskie maszyny żniwne:

- 1.) Kosiarki 4 1/2 i 5 stop Deeringa
- 2.) Żniwiarki 4 1/2 i 5 stop „
- 3.) Snopowiązałki „
- 4.) Grabiarki konne „

dostarcza wprost ze składu w Warszawie póki zapas starczy

BIURO ROLNICZO-TECHNICZNE

Inż. St. Nawakowski Sp. z ogr. odp.

Warszawa, Kredytowa 4.

Adr. Telegr. „Centropiug“

Hotel Danziger Hof

Wintergarten

Każdego czwartku
five o'clock tea
produkuje współczesnych tańców

wieczorem **Reunion**

każdej soboty

Reunion

bezpłatna zabawa taneczna

W niedzielę, od godz. 1 w poł.
przygrywa do obiadu kapela Steffi

Szkoła Dopełniająca

w Pelplinie

(dawniejsza preparandja)

rozpoczyna nowy, **ROZCZYNY KURS** dnia 5-go kwietnia br. Egzamin o 9-tej przed południem w lokalu szkoły. Oplata wynosi 100 mk. miesięcznie — niezamierzonych się uwzględnić. Uczniowie i uczennice w wieku 14—18 lat mogą zasięgnąć bliższych informacji u

doktrowej M. Brejskiej.

JURKIEWICZ & MEIER

T. z o. p.

Biurowisko architektoniczne i budowlane

Sopot Gdansk

Seestr. 23. Tel. 397. — Stadtgraben 6, IV. Tel. 680/3450.

poleca się do wykonywania wszelkich prac w zakresie budownictwa i architektury wewnętrznej.

2151

Jan Błęński w Gdańsku

przy ulicy SZEROKIEJ nr. 71 (Danzig, Breitgasse nr. 71)

poleca

**bogaty zapas
koniaku, rumu, win i cygar,**
hurtownie i detalicznie po cenach umiarkowanych

N. Kalinowski

GDANSK, Jopengasse 27

Telefon 2987

Przedsiębiorstwo budowlane

Wykonanie wszelkich nowych robót

jako też przebudowania, reperacje,

bicie pali, prac betonowych i żel-

betonowych i ziemnych.

Biurowisko architektoniczne. Kosztorysy bezpłatnie.

Zegarki i biżuterie

naprawia w krótkim czasie czysto i tanio.

Dla klientów z Pomorza przyjmują zapłatę

w polskich markach po dobrym kursie.

B. Skwierawski, Gdańsk, I. Dam 11

Specjalny warsztat zegarów i rzeczy złotniczych. (350)

Medycyna Drogerja

O. BOISMARD nast. właśc.: Zygmunt Buliński

narodnik Kaszubskiego Rynku, naprzeciw dworca. Tel. 2899.

POLECA:

artykuły chem. — farmaceutyczne, farby, laki, pokosty, bandaże, artykuły gumowe i t. d.

wielki wybór aparatów i przyborów fotograficznych.

Szczególnie zwracam uwagę na mój specj. interes pod nazwą

PERFUMERJA „IRIS“

narożnik Grobł Mielajkiej (Stadtgraben) naprz. dworca

Najlepsze perfumy i mydła toalet. wyroby krajowe i zagran. artykuły kosmetyczne i toalet. szczotki, grzebienie, ozdoby do włosów.

PRACE MALARSKIE

wykonuje

WOJCIECH BROSS

mistrz malarz

Gdańsk, Paradiesgasse 14. (142)

Cukiernia i Kawiarnia

„Sturm“

Tel. 1526 Heiligegeistgasse 23. Tel. 1526

Własna cukiernia

Godziennie świeży wypiek.

Wina i likiery pierwszych domów.

Przyjmuje się zamówienia na torty i ciastka.

Piekarnia i Cukiernia

Bolesław Schandrach

Tel. 1001. Dawnej A. LUDWIG Tel. 1001

Korkennacherstrasse 3, obok kościoła P. Marji

Najstarsza piekarnia Gdańska.

Poleca: smaczny chleb żytni i pszeniczny, wszelkie wyroby cukiernicze i bułki z maki zagranicznej, tylko w najlepszym przygotowaniu.

AUTO marki PRESTO 14/40 H.P.

z kompletnymi oponami, prawie nowe, prywatnie

korzystnie do sprzedania. Zg. pod nr. 259 do G.Gd

Damskie stroje wiosenne

Pierwszorzędnej jakości, modnie i dobrze wykonane
w wielkim wyborze po nowych niższych cenach

Nowe wiosenne zarzutki

Nowe wiosenne płaszcze

Nowe wiosenne kostiumy

Nowe wiosenne suknie wełniane

z nowych, osobliwych materji fantazyjnych i Covercoat'u, w szykow-

nych, młodocianych fasonach 390.— 295.—

z lekkiej letniej wełny, modne desenie w kwadraty i paski, do no-

szenia zapięte i odpięte, bardzo szykowne 750.— 575.—

z jednobrawnego kamgaru i doborowych angielskich materiałów spor-

towych, w nowych zgrabnych fasonach 960.— 695.—

z dobrych, czysto wełnianych materiałów, w mod-

nym wykon. wiele now. fasonów 975.— 650.—

195⁰⁰

390⁰⁰

595⁰⁰

390⁰⁰

Ciepłe bluski sportowe

z flaneli sportowej w paski, do noszenia 49⁰⁰
odpięte i zapięte

Nathan

Sternfeld

Gdańsk

Wrzeszcz

Bluski sportowe do prania

ze znakom. materiałów piorących się, w różne 78⁰⁰
paski, eleganckie wytworne wykonanie . . .

Jan Majewski

Mistrz Dekarski

Gdańsk, Niedere Seigen nr. 5

poleca się do wykonywania
wszelkich nowych i starych
robót dekararskich, krycia dachów
papą, łupkiem i dachówką.

Naprawy.

220

Trzech młodych ludzi
szuka

wakacyjnego miejsca pobytu

w pięknej okolicy od 15-go marca. Oferty z po-

daniem ceny pod nr. 352 do Eksp. Gaz. Gdańskiej.

Chłopcy

synowie porządných rodziców,
mający zamiar wyuczenia się
drukarnictwa i zecerstwa,
mogą się zgłosić zaraz (275)

Gazeta Gdańska, Tow. Akc.

Stadtgebiel 12.

Pokój umeblowany

można wynająć od 1-go marca w Sopocie
blisko morza i na rogu parku w ulicy
Parkowej pod Nr. 171.

292

Warszawskie Tow. Ubezpieczeń.

Sp. Akc. założona w roku 1870.

Ubezpieczenie transportów wszelkiego rodzaju

morskich,

rzecznych,

lądowych

i składowych

w każdej wysokości — w obcych walutach.

Polisy natychmiast.

Kapitał zakładowy i rezerwy (w Pol-

sce, Gdańsku i zagranicą) przeszło

150 milionów marek niemieckich.

JENERALNA REPREZENTACJA W GDAŃSKU

BOLESŁAW JANCZAK

Dominikswall 1.

Telefon 28 (Nebenanschlus)

2761

przełaz bardzo tanich mebli

Urządzenia całych mieszkań, jakoteż po-

jedyncze meble. Także meble biurowe.

Eltermann & Co., Gdańsk

Fabryka mebli i obić

3. Damm Nr. 2.

(268)

3. Damm Nr. 2.

Okucia

do mebli i budowli

ma do oddania. (136)

Józef Krużewski,

Orunia, Schwarzer Weg 2-3.

naprzeciw kościoła św. Mikołaja.

Egzaminowanego nauczyciela

wzgl. nauczycielkę do troj-

ga dzieci 9, 7 i 6 lat po-

szukuję natychmiast lub od

1. kwietnia. Muzyka po-

żądana lecz nie konieczna.

H. Nagórka, Dzie-

rzczę op. Morześciznem.

ulica Słowackiego 35.

HERA

Biurowisko pośrednictwa w ko-

jarzeniu małżeństw. Dy-

skrecja zapewniona. Ła-

skawe zgłoszenia POZNAĆ

ulica Słowackiego 35.

Kilka porządných, praco-

witych

dziewczyn

przyjmie jako pielęgniarki

Zakład Psychiatryczny

Wejherowo.

Esencje likierowe

do przyrządzenia w domu

konjaku, rumu, kur-

fürsta, Sherry-Brand-

dy itp. ma zawsze na

składzie (277)

DROGERIE

am Dominikanerplatz

Junkerg. 12, kolo hali targowej,

naprzeciw kościoła św. Mikołaja.

Dom pod interes

ze sklepem i piwnicą składową, tudzież 16 po-

kojami etc. w ładnym mieście powiatowym i garnizonowym

koło Poznania, w najlepszym położeniu (w rynku) cwen.

z ogrodem owocowym (plac budowlany), 5 pokoi i sklep

natychmiast do użytku, do sprzedania. Szczegóły u

Cuno Bernstein, Schönlanke. (356)

Poszukujemy od zaraz

elewów

lub elewek

z wyższym wykształceniem

Bank Związku

Spółek Zarobkowych

Oddział Gdański

Gdańsk, Holzmarkt nr. 18.

329

Fabryka obrabiania drzewa

na Pomorzu poszukuje zdolnego

fachowca organizatora

jako udziałowca. Oferty do Eksped-

ycji „Gazety Gdańskiej“ pod nr. 322.

Najkorzystniejsza sposobność podróży do Niemiec na pokładzie okrętu Tow. Lloyd „GRILLE“

z Gdańska — każdej środy i niedzieli 10,30 przedpoł., z Sopot (tylko w dni pogodne) 11,30 przedpoł.

Ze Swinoujścia pociągi nadzwyczajne do Berlina.

Bilety sprzedaje „Norddeutscher Lloyd“, filja w Gdańsku, Hohes Tor, (Hauptwache) Tel. 1777, jak również BALTROP, Międzynarodowe biuro Reemigracyjne, Sp.zo.p. Gdańsk Grünes Tor. Adr. telegr. BALTROP. Tel. 1736.